Nr. 213. Wtorek, 17 Września 1889. **Rok 79.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 28.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 31.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za czwarte ćwierćrocze. w miejscu **3 zł.**, **pocztą 4 zł.**; za miesiąc październik: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą **4 zł. 75 ct.**; za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyami warszawskiego ilustrowanego tygodnika ***„Biesiady literackiej“***, *i warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego“,* ***zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą te pisma wychodzące raz na tydzień po cenie zniżonej.***

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą przeto otrzymywać warszawski tygodnik illustrowany ***„Biesiadę literacką“*** wraz z dodatkiem powieściowym po cenie:

We Lwowie: kwartalnie 1 zł. 59 ct.

Na prowincyi: kwartalnie 1 zł. 75 ct.,

Również *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, otrzymywać mogą prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* po następującej cenie:

We Lwowie:	miesięcznie	62 ct.,
	kwartalnie 1 „	86 ct.
Na prowincyi:	miesięcznie	92 ct.,
	kwartalnie 2 zł.	76 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ekscelencya Pan Namiestnik zamianował kancelistów c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie, Władysława Kantora i Karola Mayera, oficyałami tejże Dyrekcyi.

Jego Ekscelencya Pan Namiestnik zamianował praktykanta konceptowego c. k. Namiestnictwa w Nowym Targu, Włodzimierza Alberta, koncepistą c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie.

Jego Ekscelencya Pan Namiestnik przeniósł praktykantów konceptowych c. k. Namiestnictwa: Adolfa Punickiego z Gródka do Nowego Targu, zaś Tadeusza Józefa Lewickiego ze Lwowa do Gródka i przydzielił do służby przy dotyczących c. k. Starostwach.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała: tymczasowego nauczyciela młodszego, Jana Posackiego, w Dobrowlanach, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Kropiwniku.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 16 września.

Dotychczasowy ruch wyborczy we Francyi nie daje jeszcze żadnemu stronnictwu pewności zwycięstwa. Walki na zgromadzeniach staczane kończą się prawie za każdym razem awanturą, której następstwem brak wszelkiego rezultatu. Namiętności zwalczających się nawzajem frakcyj nie pozwoliły dotąd przeprowadzić ani jednej dyskusyi wzorowo. Tam, gdzie się zbierze większość zachowawcza lub bonapartystowska, ustępować muszą republikanie, a gdzie sami znajdują się w większości, niedopuszczają innych do głosu. Najmniej mają powodzenia boulanżyści i to tak samo w Paryżu, jak na prowincyi. Z powodu niemożności przeprowadzenia jakiejkolwiek dyskusyi, toczy się walka w łamach dzienników i w odezwach, któremi dziś już, jakby w dniu lub w przededniu wyborów, zalepione są wszystkie rogi ulic Paryża.

W prasie republikańskiej nie widać wielkiej otuchy, a przynajmniej brak samochwalstwa i pewności, czem odznaczały się te dzienniki w ciągu dawniejszych okresów ruchu wyborczego. Niektóre z nich ubolewają, że ruch wyborczy ma takie pozory, jakby skoalizowani nieprzyjaciele republiki mieli najwięcej widoków powodzenia w dniu rozstrzygającym. W istocie też z relacyj o zgromadzeniach odbytych w Paryżu widać, że w przeważnej części tych zgromadzeń, republikanie nie mieli powodzenia. Charakterystycznym zaś jest objawem, że były prezes gabinetu i przewódca radykalnej lewicy, p. Floquet, narzekał głośno, iż w dzisiejszych czasach niepodobna prawie w Paryżu odbyć zgromadzenia, zawsze bowiem znajdą się krzykacze, którzy niedopuszczają do wyjaśnień i porozumienia.

Obraz tej walki, nie wiodącej, jak dotąd do żadnego rezultatu, nazwał senator p. Juliusz Simon widowiskiem smutnem, którego rezultat będzie jednak śmiesznym. P. Simon karci wszystkich. Jedni bowiem sieją anarchię, w nadziei, iż przez nią potrafią zapewnić ostatecznie powodzenie sprawie porządku, a inni, jak wielu republikanów, czepili się hasła rewizyi konstytucyi, lubo każdy zdrowo myślący polityk wie o tem, że za pomocą zmiany kilku paragrafów lub przekształcenia Izb, nie stworzy się inna republika, o której ciągle mówią. Zabierał głos i dotychczasowy prezes Izby p. Méline, który stawał przed swymi wyborcami w Remiremont. P. Méline charakteryzując wewnętrzne położenie Francyi, stwierdził tylko, że jest walką o dalsze istnienie republiki. Następnie wyliczał wszystko, co rząd republikański w ciągu lat 19 zrobił dla kraju, popierając wywody swoje cyframi.

Na ruch, wywołany nieszczęśliwym okólnikiem ministra sprawiedliwości do biskupów, nie zwrócono w pierwszej chwili uwagi. Obecnie zarówno koła rozmaitych stronnictw politycznych, jak i sfery rządowe uznały, że okólnik ten był, jeźli nie zbyteczny, to przynajmniej niezręczny. Kilku dygnitarzy Kościoła, którzy nie myśleli może o zajmowaniu postawy w ruchu wyborczym, oświadczyli teraz otwarcie, że słowa okólnika mi-

KONKURY WOJTUSIA

OBRAZEK MALOWANY W SŁOŃCU

(Ciąg dalszy).

Słomkowe kapelusze dostrzegły, że ogrodnik utyka na nogę. Mała ta niedokładność zrobiła mu lepszą opinię, niż gdyby miał nogi proste jak szczudła a mocne jak ukute z żelaza.

— Nie wezmą go do wojska — myślały wszystkie.

— Będzie się mógł żenić zaraz, choćby za miesiąc; — również zdecydowały wszystkie.

Ogrodnik podbiegł do pani, zdjął kapelusz i na przywitanie pocałował ją w rękę.

— Obejrzyj się i popatrz, co tu ładnych i młodych dziewcząt.

Wojtuś się obejrzał i zapłonął jak wiśnia, zapłonęły i dziewczęta, zatrzymując się z rodzicami w bramie cmentarza. Domyśliły się, że pani o nich mówi i pokazuje je młodzieńcowi.

— Widzisz, — kończyła pani — idą za tobą. Jesteś partyą i podobasz się. — Skinęła ręką, zwracając się do woźnicy aby jechał.

Ośmielony chłopak wdział kapelusz a bojąc się spojrzeć z obawy, żeby nie zobaczyć ciekawych oczu patrzących na niego z po za słomkowych kapeluszy, poszedł wprost na rynek do sklepu, przed którym stały w wielkich drewnianych wazonach cztery oleandry.

W najdystyngowańszym pokoju, w którym stół był nakryty obrusem, kanapa obita ceratą, a ściany pomalowane na bladoniebiesko, dowodzili nadleśniczy, dwóch rządców, dyrektor szkoły i paru urzędników młodszych ze starostwa, w drugim pokoju stał stół bejcowany na czarno i krzesełka wyplatane. Tam rej wodzili ekonomowie. Dopiero w trzecim, gdzie stół był pokostowany na żółto i takież same drewniane stołki, usiadł sobie skromnie w rogu Wojtuś, prosząc o kufelek piwa.

Pić piwo po nabożeństwie w korzennym sklepie pod oleandrami, należało do dobrego tonu. Z biegiem czasu stało się koniecznością i uświęconym tradycyą zwyczajem.

Nieobecni byli źle widziani i co najmniej traktowani lekceważąco.

Niedługo Wojtuś siedział sam. Drzwi się otworzyły z pewnym impetem, do pokoju wszedł pan Zając, leśny z Południka z siwiejącą, gęstą brodą, o grubych ustach i filuterno jowialnie patrzącemi na świat oczyma. Za nim wtoczyła się okazała pani Zającowa i dwie dorodne, śmigłe jak topole panny Zającówny. Szerokie w plecach i biodrach szerokie, kości grubej, a ciała białego.

— Trzy kufelki a jeden kufel wielki — zadysponował Zając, kłaniając się kiwnięciem głowy Wojtusiowi.

— Stary, po dwudziestoletniej służbie zasłużył na cały kufel? — zwrócił się z zapytaniem do Wojtusia.

I znowu się drzwi otworzyły, lecz cicho. Do pokoju wsunęła się rodzina leśnych z Połomyi.

Połomyjaki, jak ich nazywano, odznaczali się wielką dystynkcyą. Mąż najstarszej córki był żandarmem, mówiono powszechnie, że feldweblem, komendantem posterunku — co w dumę wbijało całą rodzinę. Dwie młodsze córki zajmowały się krawiectwem. Szyły po szlacheckich dworach i tam nabrały gustu i fasonu, rozdzielając je potem wśród mieszczanek Pilznieńskich.

O ile Zającówny chlubiły się grubą kością, o tyle Połomyjanki były wiotkie, delikatne, choć dobrego wzrostu.

Między rodziną Zająców a Połomyjską, oddawna toczyła się cicha walka, o supremacyę w okolicy i wpływy na dworze.

Zając dął głównie w to, że córka jego wyszedłszy za mąż w Ameryce, za syna kowala z Bączałki, uskładała wraz z mężem tysiąc ośmset papierków, i za pieniądze te kazali sobie kupić kawał gruntu w Bączałce. A gdy jeszcze dwa albo trzy tysiące zarobią, wrócą i na swych śmieciach będą panami.

— Chociaż mój zięć nie był ani żandarmem, ani feldweblem, to i tak do kościoła zajedzie obitą granatowem suknem najtyczanką.

Ostatni wyraz wymawiał Zając głośno i dobitnie. Najtyczanka obita granatowem suknem, była szczytem marzeń Zająca i jego rodziny.

Połomyjanki uśmiechały się z bryczki i granatowego sukna. One w ich własnem przekonaniu powinny jeździć powozem, gdyby nie zawistny los i ta mała pomyłka w przyjściu ich na świat w Połomyi zamiast we dworze. Nie skarżyły się, lecz miały skryty a słuszny żal do losu.

Za rodzinami, Połomyjską i Zająców, ściągnęli pisarze prowentowi i dwóch pomocników z gorzelni i browaru. Towarzystwo się ożywiło, rozmawiano głośno i śmiano się.

Połomyjskie panny śmiały się z dowcipów młodzieży cicho, Zającówny głośno i basem. Połomyjskie panny spoglądały na Wojtusia czule i tkliwie, coś na nutę: „psy się uśpiły“, Zającówny rzucały mu spojrzenia płomieniste, wyzywające.

Nieśmiały chłopiec upijał z kufelka piwo, spuszczał oczy, rumienił się, a to wszystko w oczach panien dodawało mu więcej jeszcze wdzięku i chwytało za serca.

Pierwszy zaczepił nieśmiałego chłopca Zając i wciągnął do rozmowy wypytując się o szczegóły jego młodości.

Wojtuś odpowiedział skromnie, że uczył się ogrodnictwa w szkole czernichowskiej a praktykował w botanicznym krakowskim ogrodzie i w Wiedniu.

Botaniczny ogród i Wiedeń zrobiły na zgromadzeniu wielkie wrażenie. Pomocnicy gorzelanego i piwowara, którym udało się zaledwo dosięgnąć do Białej, uznali się upokorzeni. Dla pisarza prowentowego największe miasto jakie widział był Tarnów. Pierwszego dopiero prócz żydów porządnego człowieka obaczył „będącego“ w Wiedniu. Wojtuś urósł odrazu w oczach wszystkich. Jeden Zając nie znoszący wyższości drugich odezwał się niedbale:

— I ja służąc w wojsku miałem być w Wiedniu. Szliśmy już. Lecz cóż, z Oświęcima zwrócono regiment do Koszyc. Klęliśmy całą drogę. W Wiedniu dziewczęta jak malowane, a jak ci podobno wabią uśmiechem i ślepkami!... Pan to lepiej wiesz.... I powiedz sam czy nieprawda?

Na Wojtusia buchnęły ognie, oczy spuścił nie wiedząc co odpowiedzieć w obec panien. Połomyjanki obrażone na Zająca znacząco mrugały na matkę, aby skarciła gadułę.

— Ojciec dzieciom, zaczęła leśna, stary, siwy, córki dorosłe a głupstwa plecie i młodych psuje. Wstyd!

Zając pochwycił ją w pół.

— A pamięta pani na samej granicy, na wyrębie?

— Co mam pamiętać? — przerwała zmięszana.

— Jaka ci moc była poziomek a jakie słodziutkie!

Leśna z Połomyi pokraśniała. Wspomnienia zapaliły w jej oczach płomyki.

— Pleciesz stary. W każdym wyrębie rosną poziomki i od słonka są słodziutkie.

Zając uśmiechał się półgębkiem i jednem okiem mrugał, lecz oddawna przyzwyczaił ludzi żeby mu nie wierzono. Nikt też na jego znaczące mrugania nie zwracał uwagi.

Zającówny ze swemi kufelkami piwa zasiadły przy tym samym stoliku co Wojtuś. Damy z Połomyi nie dając się wyprzedzić zrobiły to samo.

nisteryalnego obraziły uczucia narodowe duchowieństwa. Czemu, zapytują umiarkowani, nie pozostał gabinet przy deklaracyi, złożonej na ostatniej sesyi przez oportunistów, że republika nie chce występować do walki z Kościołem? Z powodu rezultatów, jakie okólnik wywołał, przyszło do niemiłej wymiany zdań pomiędzy p. Constans a p. Thévenet. Constans robił wyrzuty ministrowi sprawiedliwości, że użył zbyt szorstkiego tonu, a nadto, że powinien był pismo do biskupów, przedstawić ministrom i zażądać ich opinii. Podobno na jednem z ostatnich posiedzeń gabinetu, roztrząsano kwestyę wystąpienia przeciw biskupom, którzy odpowiedzieli na okólnik, ale minister spraw wewnętrznych sprzeciwił się temu stanowczo, ażeby nie pogorszyć sytuacyi w okresie ruchu wyborczego groźniejszą jeszcze walką, rażącą sumienia wyborców.

Sprawy krajowe.

(*Budżet krajowy*).

W poprzednim numerze podaliśmy cyfry odnoszące się do funduszu krajowego w ściślejszem znaczeniu. Pozostaje nam jeszcze podać cyfry funduszu kraj. w obszerniejszem znaczeniu, oraz cyfry funduszów samoistnych.

II. Fundusz krajowy w obszerniejszem znaczeniu.

(Fundusze i zakłady dotowane ze skarbu krajowego).

	Wydatki	Dochody
Krajowy szpital powszechny we Lwowie	194.061	194.414
Fundusz podrzutków we Lwowie	492	—
Krajowy zakład dla obłąkanych na Kulparkowie	150.902	157.522
Krajowy szpital św. Łazarza w Krakowie	177.627	178.834
Suma	523.082	530.770
Fundusz policyi krajowej	305	6.119

III. Fundusze samoistne.

	Wydatki	Dochody
Fundusz domestykalny	5	5.272
" kultury krajowej	3.448	3.448
" stanowy sierociński	1.692	1.759
" Aleksandra hr. Stadnickiego	2.395	—
" pożyczki krajowej z r. 1873	53.258	4.000
" podrzutków w Krakowie	1.955	2.164
Suma	62.753	16.643

Cztery dziewczyn, ośm promieni oczu, cztery uśmiechy różowych ust, to za wiele na jednego nieśmiałego chłopca.

— I po cóż to dziedziczka przywołała pana do swego powozu? — zapytała starsza Zającówna.

— I co mu powiedziała? — dodała młodsza.

— Mniejsza co powiedziała, lecz kogo pokazywała, bo że pokazywała widziałyśmy wszystkie, odezwała się jedna z Połomyjanek.

— A co najciekawsza coś pan odpowiedział dziedziczce? — zagadnęła jej siostra.

Cztery zapytania na raz w tak drażliwej kwestyi. Wojtuś domyślił się, że rozmowa jego z dziedziczką nie jest tajemnicą. Zającówny uśmiechały się wyzywająco, panny z Połomyi patrzyły sentymentalnie, czekając odpowiedzi.

Szczęściem dla chłopca rozwarły się drzwi. Przez pokój przeszedł leśniczy z żoną i córką.

Mówiono, że leśniczy Doliwa pochodził ze starej szlachty. Na dowód nosił sygnet z pieczątką herbową, był grzeczny dla wszystkich a dobry dla leśnych.

Pani Doliwowa okazała niewiasta, matka ośmiorga dzieci, prowadziła z sobą najstarszą córkę Marynię, szesnastoletnią dziewczynę.

— Łuna od niej bije, mówili pisarze a za nimi lud określając piękność Doliwianki. Wojtuś spojrzał. Łuna piękności bijąca od dziewczyny olśniła go.

(Ciąg dalszy nastąpi)

SEWER.

KORESPONDENCYE

Praga czeska, 13 września.

(Program hr. Thuna. — Mowa prof. Zuckra).

Hr. Franciszek Thun już objął rządy królestwa czeskiego. Nie warto na teraz rozwodzić się nad kwestyami, w każdym razie odległemi, jak n. p. koronacyą. Natomiast warto przypatrzeć się nieco bliżej programowi nowego Namiestnika. Wygłosił go w mowie 5 października roku 1888, która wprawdzie w sejmie sprawiła wielkie wrażenie, jednak w dziennikach tutejszych ukazała się tylko w krótkich wyciągach. Otóż mam przed sobą protokół stenograficzny odnośnego posiedzenia, i sądzę, że dziś warto przytoczyć główne ustępy owej mowy.

Hr. Thun oświadczył nasamprzód, że mówić będzie nie w imieniu klubu wielkich właścicieli, lecz w swojem własnem. Jednakże zapewnił, że wszelkie pogłoski o rzekomych rozterkach w tym klubie są zmyślone i dodał:

„Konserwatywni wielcy właściciele, względnie klub konserwatywnych właścicieli Czech jest jednolitym i jak dawniej dąży do tych samych celów; walczy przeciw liberalnym zasadom, gdzie się z nimi spotka, ponieważ i o ile je uważa jako niebezpieczne dla państwa i kraju. Broni równouprawnienia narodów monarchii, nietylko, aby w ten sposób okazać się wiernym zasadom konstytucyi, lecz także ponieważ jest przekonany, że narody tej monarchii wtedy tylko mogą być szczęśliwe i uważać się radośnie za członków monarchii, jeżeli im bywa dotrzymane, przyrzeczone równe prawo. Ale równie stanowczo klub wielkich właścicieli musi się oprzeć wszelkim skrajnie narodowym dążnościom. W namiętnej walce narodowościowej jest zadaniem konserwatywnych wielkich właścicieli, działać w kierunku umiarkowania, a czyniąc tak, zdaniem mojem, okazują się wiernymi swym obowiązkom w obec dynastyi, państwa i kraju...

„Oto główne podstawy naszych przekonań politycznych; na tych trwałych podstawach możemy oprzeć nadzieje, że wreszcie spory będą uśmierzone. Z tego patryotycznego stanowiska sądzę, że pożałowania godne spory, które wymagają załagodzenia, nie mają tej doniosłości, którą im przypisują...

„Jednakże chwila przywrócenia zgody nie jest bliską. Widzimy to z abstynencyi całego stronnictwa, nieobecnego w sejmie, i mocno ubolewamy nad tem, że to stronnictwo opuściło drogę parlamentarnych układów, która jedna może doprowadzić do zgody. Również ubolewamy, że podjęte przez naszego szanownego marszałka krajowego, celem rozważenia na drodze pozaparlamentarnej warunków powrotu naszych politycznych przeciwników do sejmu, usiłowania rozbiły się.

„Według mego przekonania, wina zerwania rokowań nie spada na tę tu stronę sejmu. Niepodobna od większości sejmowej domagać w się drodze pozaparlamentarnej spełnienia tych samych życzeń, które sejm uznał jako niemożliwe. Nad owemi rokowaniami, poseł Plener rozwodził się temiż dniami w mowie, wygłoszonej w Chebie. Stoi on na innem stanowisku, niż ja i my wszyscy. P. Plener twierdzi, że sejm uchwałami swemi zaostrza spory narodowościowe, co mianowicie zarzuca wnioskowi wydziału krajowego, dotyczącemu użycia języków w urzędach autonomicznych. Zarzut to niesłuszny. Rzadko kiedy stronnictwo zaznaczyło tyle umiarkowania, co większość sejmowa."

Sejm jednak, wykazywał dalej hrabia Thun, nie może ze względu na nieobecność posłów niemieckich wyrzec się wszelkiej czynności prawodawczej. Z p. Plenerem w ogóle trudną będzie ugoda, ponieważ zbyt jest często oddalony od kraju, aby go słusznie sądził. „Aby stosunki kraju trafnie ocenić, trzeba w nim żyć i czuć potrzebę złagodzenia przeciwieństw i powrotu do przyjaznych stosunków obu narodów." Następnie hr. Thun szczegółowo rozbierał dezyderata, sformułowane przez p. Plenera. Co do rozdziału okręgów według narodowości, sejm w głównej rzeczy przystał na to żądanie, jednak nie można gmin przeciw ich woli zmuszać, aby się łączyły z innym okręgiem; co do podziału krajowej rady agronomicznej, hr. Thun sądził, że można przystać co najwięcej na utworzenie dwóch sekcyj; co do szkół przemysłowych, nie ulega wątpliwości, że prawodawstwo o tych układach przysługuje sejmowi.

Dalej hr. Thun oświadczył, że jest obowiązkiem nietylko żywiołów konserwatywnych, lecz także rządu, zwalczać ludzi ostrego tonu na obu stronach. „Mówiąc o żywiołach skrajnych, nie możemy pominąć milczeniem dziennikarstwa. Niewątpliwie znaczna część dzienników nadużywa potęgi, którą posiada. Najgorzej w tym kierunku działają małe dzienniki miejscowe. Ta prasa głównie się posługuje teroryzmem i roznamiętnieniem i dziwi nas tylko, że oburzenie spokojnej ludności nie zwraca się przeciwko tym wampirom opinii politycznej. Kłamią oni, przekręczają, nie walczą z przeciwnikiem politycznym, lecz denuncyują i oczerniają go, stawiają go pod pręgierz i zagrażają mu w jego bycie materyalnym, poniżają wszystko, co święte, wśród ludności katolickiej podburzają przeciwko religii, wystawiając księży jako wrogów ludu.... W łamach tych dzienników być zaliczanym do przeciwników, uważam za zaszczyt".

Jeszcze więcej nagany godną, zdaniem hr. Thuna, jest działalność pewnej części nauczycieli ludowych. „Wielka część ich, po obu stronach, fałszywie pojmuje swe zadanie, uważając się uprawnionymi do roli politycznych i układowych agitatorów. Tacy nauczyciele zatruwają ludność, wkorzeniają w serca dziatwy nienawiść i uwodząc dorosłych, a nie zawsze dotąd władze należycie przeciwko nim występują. Gdzie tylko odbywa się jakie szalone (*tolle*) zebranie, gdzie tylko bywa wygłaszana mowa, oburzająca spokojnego i przedmiotowego polityka, można być pewnym, że tam występowali nauczyciele. Tu koniecznie rząd powinien wkroczyć i agitacyom nauczycieli stanowczo położyć koniec".

Mowę swą hr. Thun zakończył życzeniem, aby cesarz włożył na skronie swe koronę św. Wacława.

W przedostatnim liście zapowiedziałem manifestacye kilku wybitnych posłów staroczeskich. Szereg ich rozpoczął się bardzo zakomitą mową, którą profesor wszechnicy czeskiej i członek Rady państwa dr. Zucker za poprzedniem porozumieniem z dr. Riegerem i w tegoż obecności, wygłosił przed swymi wyborcami w Chocieborzu. Podnoszę tu tylko, że wywody dr. Zuckera co do stanowiska Czechów wobec sojuszu z Niemcami wprawdzie nie oznaczają żadnego zwrotu w polityce zagranicznej, bo wybitni posłowie staroczescy, jak dr. Rieger, prof. Zeithamer, dr. Mattusz, radca dworu Meznik, zawsze w Radzie państwa i w delegacyi o tej kwestyi wyrażali się w ten sam sposób, atoli stanowią wyraźne *désaveu* dla niektórych wybryków dzienników staroczeskich, zgodnych może z prądami, przeważającemi także w pewnych politycznie mniej rozważnych kołach staroczeskich, ale niezgodnych z taktyką poselskiego klubu staroczeskiego. Naturalnie, prof. Zucker z powodu swej mowy stał się ofiarą napaści *Narodnich listów*. Sądzę jednak, że tak samo jak hr. Thun, jest on przekonany, że być w łamach pewnego kalibru dzienników zaliczanym do rzędu nieprzyjaciół, przynosi zaszczyt. To pewna, że najwytrwalsi przywódcy klubu staroczeskiego, z którymi o tych kwestyach rozmawiałem ostatniemi dniami, zupełnie podzielają zdania, wygłoszone przez prof. Zuckera w Chocieborzu.

Z Petersburga.

(W sprawie podróży carewicza do Paryża. — Pobór rekrutów. — Drobne wiadomości).

Do *Polit. Corr.* donoszą z Petersburga, iż w tamtejszych nawet dobrze zazwyczaj poinformowanych kołach, nie wiedzą o rzekomym zamiarze carewicza, odbycia w najbliższym czasie podróży do Paryża. Podróż tę jednak uważają ogólnie za prawdopodobną, przyczem podnoszą, iż wykonaniu takiego zamiaru tem mniej staje na przeszkodzie jaka bądź okoliczność, iż pojawienie się w Paryżu carewicza, po jego wizycie w Niemczech, nie wywołałoby nigdzie owych nieprzyjemnych uczuć i interpretacyj, jakie mogłyby mieć miejsce, gdyby następca tronu rossyjskiego udał się do Paryża, nie złożywszy poprzednio wizyty cesarzowi Wilhelmowi.

W departamencie handlu i rękodzieł podniesiona została kwestya użycia kapitałów miejskich w Królestwie Polskiem, pozostających dotychczas w formie depozytów w warszawskim kantorze banku państwa, na urządzenie kas zaliczkowych dla przemysłowców i kupców miejscowych, aby ułatwić im tańszy kredyt, tyle potrzebny dla rozwoju wszelkich przedsiębiorstw. Organizacyą wzmiankowanych kas zajmie się warszawski kantor banku państwa, który ma przedstawić obecnie ministrowi skarbu swój projekt. Ogólna suma kapitałów miejskich w Królestwie Polskiem wynosi około 4 milionów rubli.

Nowoje Wremia donosi, że podczas jesiennej sesyi rady państwa wniesiony zostanie projekt o zaprowadzeniu w Syberyi nowej procedury sądowej i zniesieniu kary zesłania.

Praw. Wiest. ogłasza złożony rządzącemu senatowi przez ministra wojny raport w przedmiocie poboru do wojska w roku 1889.

W myśl tego raportu, w roku 1889 będzie wziętych do wojska w obrębie państwa rossyjskiego ogółem 255.000 popisowych, z obwodów zaś Twerskiego i Kubańskiego oraz Zakaukazu, dla uzupełnienia formowanych na Kaukazie oddziałów, 2.400 popisowych.

Z liczby 255.000 Królestwo Polskie daje zaciąg w następującym stosunku: gub. Warszawska 3.527, Kaliska 2.601, Kielecka 2.162, Łomżyńska 1.786, Lubelska 2.932, Piotrkowska 3.070, Płocka 1.834, Radomska 2.158, Suwalska 1.301, Siedlecka 2.114.

Największego kontyngensu dostarczy gubernia Kijowska, gdyż 8.703, dalej Woronezka 7.743, Podolska 7.881, Wołyńska 7.591, Wiacka 7.291 i t. d.

Ministerstwa oświaty i spraw wewnętrznych zgodziły się w zasadzie na zamianę szkół ziemskich na cerkiewno-parafialne. Specyalna komisya opracuje przepisy przekazania szkół rzeczonych duchowieństwu oraz zdecyduje sprawę wykładów w szkołach istniejących w pewnej odległości od miejsca zamieszkania duchownego parafialnego.

Z Petersburga donoszą o uchwale powiększenia taboru na kolejach południowo-zachodnich i nadwiślańskiej; polecono wyasygnować w tym celu 2.780.000 rubli. Odnośne zamówienia zestały już poczynione u firm rossyjskich.

Petersb. Wied. piszą, iż z powodu braku miejsc wakujących w zakładach naukowych rządowych w Petersburgu podczas egzaminów wstępnych 45 prc. kandydatów zostało oddalonych.

Świeżo mianowany naczelnik wojsk okręgu kijowskiego, generał-adjutant Dragomirow, wyjeżdża na swoje stanowisko około 20 b. m.

Z Sofii.

(Zamierzone demonstracye panslawistyczne. — Zaprzeczenie doniesieniu o projektowanej manifestacyi na dzień 18 b. m.).

Do *Polit. Corr.* piszą z Sofii: Powtarzające się co rok w dniu św. Aleksandra Newskiego demonstracye opozycyj Cankowa, Radosławowa i Karawełowa, niebyły w tym roku wyłącznym powodem niemiłego ruchu w stolicy bułgarskiej, lecz szczególnie ta okoliczność zmusiła władze do interwencyi, iż demonstracye w tym roku przybrały znacznie ostrzejsze formy polityczne i że okólnik członków opozycyi, skonfiskowany przez władze, nosił wyraźną cechę panslawistyczną. Rzeczony okólnik w dosłownem tłumaczeniu z oryginału bułgarskiego brzmi, jak następuje:

Zaproszenie obywateli stolicy na uroczystość św. Aleksandra Newskiego, mającą się odbyć w dniu 30 sierpnia (st. st.). Dnia 30 sierpnia, w dniu św. Aleksandra Newskiego odsłonięty zostanie pomnik cara-oswobodziciela Aleksandra II w dalekiem nad Wołgą położonem mieście Samarze, którego obywatele ofiarowali bułgarskiemu pospolitemu ruszeniu (opołczenie) pierwszy sztandar ozdobiony później skutkiem waleczności naszych żołnierzy krzyżem św. Jerzego. Na piedestale pomnika, z prawej strony przedstawione jest plastycznie wyswobodzenie nasze w postaci okutej w kajdany i o wyswobodzenie z nich do Boga gorące modły zasyłającej Bułgaryi, przyczem jednocześnie alegorycznie wyrażone jest wyswobodzenie wszystkich Słowian. Po nabożeństwie, które się odbędzie 30 sierpnia, w dniu św. Aleksandra Newskiego w kościele katedralnym o godzinie pół do 9 zrana, odprawionem zostanie z powodu odsłonięcia tego historycznego pomnika na cześć spoczywającego w Bogu cara-oswobodziciela i na jego pamiątkę, nabożeństwo żałobne, na które niniejszem zaprasza się wszystkich obywateli stolicy, bez różnicy politycznej i stronnictw, jako Bułgarów i chrześcijan, aby prosili Boga o wysłuchanie modłów alegorycznie na pomniku przedstawionej Bułgaryi. Na nabożeństwo zaprasza się zarówno obywateli jak i obywatelki. Na odezwie podpisanych jest 12 osób, a na czele D. Nozarow.

Z Sofii donoszą do *Pol. Corr.*, iż w bułgarskich kołach rządowych zaprzeczają w sposób jak najbardziej stanowczy, jakoby na 18 b. m. projektowaną była jakaś manifestacya rządu bułgarskiego. Co się tyczy Serbii, to podjęcie napowrót ze strony oficyalnej prasy belgradzkiej wojny podjazdowej przeciw Bułgaryi, tudzież liczne doniesienia o zbrojeniu się Serbii, dają wprawdzie wiele do myślenia kołom rządowym, w sferach dyplomatycznych jednakże żywią nadzieję, iż skoro dzień 18 września przeminie normalnie, nastąpi ogólne uspokojenie umysłów.

Z Belgradu.

(Komunikat rządowy. — Królowa Natalia. — Powrót c. k. posła Thoemmla. — Przedłożenie rządowe. — Nowa skupczyna).

Rząd serbski rozsyła następujący komunikat: W obec doniesienia, jakoby mini-

ster spraw wewnętrznych Tauszanowicz brał imieniem rządu udział w konferencyi jaka toczyła się w Karlsbadzie w sprawie powrotu królowej Natalii, należy stwierdzić, iż minister Tauszanowicz nie bawił wcale w Karlsbadzie i że w ogóle ani rząd ani regencya nie były reprezentowane na tej konferencyi, która miała wyłącznie charakter prywatny.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Belgradu, iż królowa Natalia, która wczoraj w niedzielę miała wyjechać z Jałty, uda się przedewszystkiem do swoich krewnych w Rumunii, tak, że dzień jej przybycia do Belgradu nie jest dotąd wiadomy.

C. k. poseł generał Thoemmel powróci dzisiaj na swą posadę do Belgradu.

Rada ministeryalna zajmowała się na ostatniem swem posiedzeniu odczytaniem przedłożeń, które mają być wniesione do skupczyny. Wybory do skupczyny rozpoczną się d. 26 b. m. Nowa skupczyna liczy ogółem 117 posłów, z tych 95 z wyboru a 22 tytułem kwalifikacyi (doktorzy, profesorowie, inżynierzy i t. d.)

KRONIKA

Lwów 16 września.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Wolicy derewalskiej, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **JE. Pan Namiestnik** Kazimierz hr. Badeni wyjechał wczoraj do Wiednia.

— **Ludwik hr. Dębicki**, redaktor *Czasu* bawi w naszem mieście.

— **Wiadomość**, podana przez *Neue fr. Presse*, a powtórzona przez inne oraz krajowe dzienniki o hr. Arturze Potockim i operacyi, jakoby obecnie odbytej, jest, według *Czasu*, zupełnie mylna. Druga operacya, przedsięwzięta przez prof. Weinlechnera, w obecności prof. Rydygiera, dokonaną została 22 sierpnia i była wyłącznie zewnętrzna. Od dni kilku stan chorego polepsza się.

— **Pan Dutertre**, który dziś występuje po raz ostatni w teatrze, w komedyi A. Dumasa „Pan Alfons“, urządza we środę, w sali Kasyna miejskiego ze współudziałem Towarzystwa muzycznego, wieczór deklamacyjno-muzykalny. Znakomity artysta deklamować będzie poezye francuskie z Wiktora Hugo, A. Musseta, Coppée'go i t. d. Na zakończenie oddeklamuje p. Dutertre „Redutę Ordona“. — Początek o godz. 8ej wieczór.

Nie wątpimy, że publiczność nasza pospieszy tłumnie na ten wieczór, aby posłyszeć świetną deklamacyę sympatycznego artysty.

= **Przestroga**. Od dłuższego czasu uwija się po Lwowie jakiś niewyśledzony dotychczas rzezimieszek, wzrostu słusznego, liczący około 30 lat, o ciemnych włosach w cylindrze czarnym i w cwikierze, porządnie ubrany, ogolony na twarzy, który poluje na wieśniaków i przedstawiając się im jako funkcyonaryusz policyi, aresztuje ich, a prowadząc rzekomo swą ofiarę do policyi, rewiduje ją po drodze. Przy takiej operacyi znalazł on przed kilku dniami u włościanina, Ignacego Krypiakiewicza z Toporowa, pugilaresik z guldenem i dwie wkładkowe książeczki galicyjskiej kasy oszczędności, jedną na 1500 a drugą na 1400 zł. Krypiakiewicz, uwolniony po drodze przez oszusta, spostrzegł ubytek jednej z tych książeczek i pularesu z guldenem i doniósł o tem policyi, która bezzwłocznie zastrzegła w kasie zrealizowanie książeczki. Po chwili przyjechał oszust, o którym mowa, fiakrem do hotelu Warszawskiego a zająwszy tutaj mieszkanie na 1-szem piętrze, zameldował się jako „Krypiakiewicz“ obywatel z Sokala. Ująwszy sobie swem gładkiem obejściem służbę hotelową, usiłował na podstawie tej książeczki u gospodarza domu pożyczyć 200 zł. Gospodarz nie przystał na tę propozycyę. Oszust przenocowawszy w hotelu dwie doby, znikł ztamtąd bez śladu, nie zapłaciwszy 8 zł. Tego samego dnia pojawił on się u szynkarza R. przy ulicy Sykstuskiej i zażądał od niego także pożyczki w kwocie 25 zł. na zastaw wspomnianej książeczki. Szynkarz nie skory do zawierania takich interesów, kazał oszustowi na pieniądze poczekać, sam zaś udał się z książeczką do policyi, ale nieznajomy, przeczuwając coś niedobrego, ulotnił się z szynku przed przybyciem straży policyjnej.

= **Nieszczęśliwy wypadek**. Przy pokrywaniu dachu nowej kamienicy przy ulicy św. Mikołaja, spadł onegdaj pomocnik blacharski 16-letni Paweł Hodowański na bruk ulicy; złamał sobie nogę i potłukł się tak mocno, że pozostaje w niebezpieczeństwie życia.

— **Zapiski policyjne**. Skradziono tu onegdaj złoty męski zegarek, kryty, remontoir, wartości 100 zł, ze złotym łańcuszkiem o podługowatych ogniwkach, wart. 95 zł., lichtarz srebrny dwuramienny, neseser z kosztownościami i męską garderobę, na szkodę pana Rozdoła.

— **Statystyka policyjna**. W miesiącu sierpniu 1889 r. aresztowała tutejsza c. k. dyrekcya policyi 886 osób, a mianowicie: za kradzież 140, za oszustwo 6, za sprzeniewierzenie 5, za podpalenie 1, za podrzucenie dziecka 1, za uszkodzenie cielesne 10, za gry hazardowe 2, za stręczenie do nierządu 3; za obrazę straży 17, za dręczenie zwierząt 6, za nieostrożną jazdę 4, za zakazany powrót do Lwowa 17, za uchylanie się z pod dozoru policyjnego 8, za opilstwo 80, za żebranie 25, za włóczęgostwo 114, za burdy i bitki 129, dla braku przytułku 36, za przekroczenie regulaminu dla dorożkarzy 27, za przekroczenie regulaminu służbowego 10, za przekroczenie przepisów dla prostytutek 41. Przystawiono z sądów do policyi po odbytej karze 161, z magistratu tutejszego po sprawdzeniu przynależności 14, ze szpitala po wyleczeniu 20, przytrzymano obcokrajowców dla braku utrzymania i wykazów legitymacyjnych 7, za przekroczenie przepisów prasowych 2. Z powyższych aresztowanych odstawiono do c. k. sądu krajowego karnego 92, do c. k. sądu powiatowego karnego 261, do tutejszego magistratu dla zbadania przynależności i ulokowania 69, do wyszupasowania 93, do szpitala głównego na słabości zakaźne 25, a na słabości skórne 6; policyjnie ukarano 339. Za przekroczenia ustawy o ochronie zwierząt i rozporządzenia o porządku jazdy, ukarano z wolnej stopy w 17 faktach grzywną w ogólnej kwocie 14 zł. 80 ct. Z wolnej stopy odstawiono do głównego szpitala 27 prostytutek na słabości zakaźne.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie, dnia 16 września 1889 r. Barometr idzie w górę.

W ubiegłych dwóch dobach, licząc od godziny 12 w południe, mieliśmy wiatr przeważnie zachodni, niebo zachmurzone a powietrze wilgotne.

Średnia temperatura doby pierwszej była +6·2°C, drugiej +6·7°C, najwyższa +10·4°C wczoraj po południu, najniższa +3·0°C dziś w nocy.

W sobotę po południu około godziny 5, wieczór około 9 i w nocy padał deszcz, którego łączny opad wynosił 7·7 mm., dziś w nocy ropoczął deszcz padać, którego opad do godziny 8 wynosił 10·4 mm.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się w środkowej Rossyi; zwyżka 775 do 770 mm. w Anglii; zniżka drugorzędna utworzyła się w zatoce Lyońskiej.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 763 mm.

Prognoza na dobę następną od 12 godziny dnia 16 września b. r.: Wiatr z północnej strony, średnia temperatura doby około +6°C, niebo zachmurzone a powietrze wilgotne; deszcz.

— **Pożar**. W Siedliskach, w powiecie brzozowskim, należących do dóbr Wojciecha hr. Starzeńskiego, zniszczył pożar d. 5 b. m. dwie stodoły i plony tegoroczne, na szkodę dzierżawcy Izaka Wernera; szkoda ubezpieczona wynosi około 14.000 zł.

— **Budka kolejowa** nr 10 między stacyami Fulsztyn-Głęboka i Nadyby-Wojutyczy, zawaliła się d. 11 b. m. przyczem ciężko skaleczony został murarz Antoni Kędzierski z Laszek murowanych.

— **Na gruntach** gminy Starej ropy, w powiecie staromiejskim znaleziono d. 4 b. m. zwłoki włościanina Fedka Bassaraby. Z dochodzenia okazało się, że Bassaraba został zamordowany przez nieznanego dotychczas złoczyńcę.

— **Wydalania** *Ostdeutsche Presse* z wielkim żalem i współczuciem rozpisuje się o ofiarach wydaleń z Rossyi w korespondencyi swej z Królewca. Oto co pisze: „Serce się rozdziera na widok przedstawiający się teraz codziennie na dworcu kolei wschodniej. Przybywają tu setki osób mojżeszowego wyznania od granicy rossyjskiej, którzy z Rossyi wygnani, wędrują do Ameryki i Australii. Opisy tych ludzi z ubożałych, prawie żebraków, w jaki sposób Rossya wydalania uskutecznia, charakteryzują wymownie tamtejsze stosunki. W przeciągu 36 godzin dotknięci zakazem przebywania w państwie rossyjskiem wynosić się muszą za granicę; jeżeli zaś posiadłości swych, mienia, mebli, nie mogą sprzedać natychmiast, choćby za bajecznie niską cenę, rossyjski naczelnik miejscowości i żandarm zezwalają wprawdzie na dalszy pobyt, ale tylko za opłatą 5 rubli dziennie z góry. Nadto zubierają urzędnicy najlepsze rzeczy według własnego upodobania i płacą za nie jedną trzecią wartości rzeczywistej. Strata biednych banitów bywa tak wielką, że im zaledwie jeszcze starczy na przewóz za granicę. Biada zaś tym, którzy przybiorą postawę, jakoby się rozkazom urzędników sprzeciwić chcieli, tracą oni niekiedy wszystko, a prawa i sprawiedliwości się nie doczekają. W łachmany otuleni z niemowlętami w brudne kołdry owinięte, z twarzą pooraną głęboko troskami, biedacy ci przybywają do Królewca. Tu na dworcu doznają największych względów, urzędnicy są grzeczni dla tych nieszczęśliwych wygnańców, a nawet w samej kolei niejedno spotyka ich ustępstwo. Już tygodnie całe rozpaczliwe te obrazy codziennie odsłaniają się oczom naszym.“

— **Tragiczny wypadek** zaszedł dnia 12 b. m. pod Warszawą. Włościanie ze wsi Koralówka, gminy Wawer, zostali najęci przez przedsiębiorcę do zbierania wystrzelonych po odbytych próbach bomb, mając polecenie całe naboje odkładać na stronę. Kilku włościan znalazłszy jedną pięciopudową bombę, usiłowali wydobyć z niej proch. Bombę ułożyli na kamieniu, a młotkiem rozbijali nabój. W koło stało kilkunastu włościan, przypatrując się tej czynności. Naraz pod młotem nastąpiła eksplozya. Piętnaście ofiar padło na ziemię, wijąc się w boleściach. Zadane rany bombą są ciężkie. Kilku włościan ma rozerwane piersi i głowy poranione. Ofiary wypadku odesłano niezwłocznie do szpitali. Odłamki bomby znaleziono d. 14 b. m. w kilku miejscach, w oddaleniu półtorej wiorsty od miejsca katastrofy; jeden odłam wagi około 30 funtów, leżał wryty w piasku pod plantem kolei terespolskiej, drugi na drodze polnej, a trzeci na łące.

— **Nowy książę Monaco**. Po śmierci Karola III monarszy rząd nad państwem, liczącem 21 kilometrów kwadratowych przestrzeni, objął syn jego Albert Honoryusz Karol. Nowego władcę powita armia księstwa, złożona z 5 oficerów i 77 żołnierzy pod komendą pułkownika hr. St. Croix, ubrana w operetkowo jaskrawe uniformy. Prezydent zaś rady państwa, br. Farincourt, oznajmi monarsze, że dekretem z dnia 8 lutego 1869 r. zostały zniesione wszystkie podatki w Monaco i Monte-Carlo tak, że od tego czasu rada państwa nie ma właściwie nic do roboty. Nowy książę Monaco liczy obecnie lat 41. Ożenił się wcześnie z księżniczką Hamilton, kobietą nadzwyczajnej urody i inteligencyi. Małżeństwu temu wszakże nie zakwitły róże. Panowały ustawiczne dysonanse. Raz książę zdobył się na koncept, równie pospolity jak brutalny. Księżna lubiła kąpać się w morzu wieczorem, gdy czarownie łagodny wiatr przewiewał z dali, a nad zwierciadłem fali przelatywały spłoszone mewy. Otóż książę zaproponował gościom swoim, aby razem z nim urządzili księżnie nad brzegiem morza serenadę. Towarzysze księcia zgodzili się na nieczną propozycyę; jeden tylko z oburzeniem ją odrzucił i bronił kobiety tak gorąco, że projekt upadł. Księżna, gdy się o tej scenie dowiedziała, podała natychmiast o rozwód. Po kilku miesiącach otrzymała z Watykanu dyspensę całkowitą i wyszła za tego, który ją uchronił od skandalu. Jest to hr. Tassilo Festetics, magnat węgierski. Teraz Albert Honoryusz Karol, ks. Monaco zaręczył się, a według innej wersyi, ożenił się już po raz wtóry z wdową po ks. Armandzie Richelieu, który umarł w r. 1880. Z domu nazywa się ona Heine, pochodzi z rodu, którego chlubą na wieki zostanie poeta „Weltschmerzu“. Żydówką wszakże nie jest właściwie, jak podano; rodzina br. Heine-Geldern przyjęła już wiarę chrześciańską. Pierwsza żona księcia Alberta, która ma mieć szczególne zamiłowanie do nauk przyrodniczych, odziedziczyła właśnie wielki spadek z olbrzymiego majątku Hamiltonów. Spadek ten zapisała synowi swemu z małżeństwa z ks. Albertem Grimaldim, który się nazywa Ludwik i jest teraz następcą tronu.

— **Na wystawie paryskiej** podczas uroczystego wykonania kantaty tryumfalnej w pałacu przemysłowym w obecności 50.000 widzów zapaliły się dekoracye od żyrandola elektrycznego z palnikami Jabłoczkowa. Powstał ogromny popłoch. Obecni ministrowie wzywali publiczność, aby nie ruszała się z miejsc. Z otworzonych w górze wodociągów puszczone strugi wody ugasiły pożar, poczem produkcya dokończona została.

— **W skutek straszliwego orkanu**, szalejącego od dni kilku na brzegach Atlantyku, przeszło pięćdziesiąt okrętów wraz z załogami zatonęło. *Atlantic City* zniknęło pod wodą. Ulubiona miejscowość kąpielowa Ocean City również zalana doszczętnie. Ruch na kolei żelaznej Atlantic City przerwany. Tak donoszą telegramy z Nowego Jorku.

— **Zaraźliwe powietrze**. W Bucharze panuje srogie jakieś powietrze; umiera dziennie koło 300 ludzi; po gorączce zwykle nabrzmiewają gruczoły w różnych miejscach ciała, i człowiek staje się pastwą śmierci. Nikt środków przeciw zarazie nie przedsiębierze. Upały trwają podzwrotnikowe. Emir opuścił stolicę i udał się do Czardżuju.

— **Marnotrawca**. Przed dwoma laty pojawił się w świecie wyścigowym starej Anglii młody Benzon, dziecię wielkiej spuścizny, wynoszącej 250.000 funtów szterlingów. Założył piękną stajnię wyścigową, której wierzchowce brały udział we wszystkich wyścigach. Rozumie się, że Benzon zakładał się ustawicznie, mimo że szczęście zupełnie mu nie sprzyjało. Bywały dnie, w których tracił po 10.000 do 15.000 funtów. To też po dwóch latach ze znacznego majątku nie zostało ani śladu. Obecnie marnotrawca, liczący 26 lat, wydał książkę p. t.: „W jaki sposób straciłem 250.000 funtów w przeciągu dwóch lat“, w której stylem potoczystym, oraz gładkim opowiedział swoje przygody.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy ulicy Trzeciego Maja (dom Tennera), otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

— **Przewodnik naukowo - literacki**, dodatek bezpłatny do „Gazety Lwowskiej“, w zeszycie za miesiąc wrzesień zawiera następujące artykuły: 1. „Listy Andrzeja Edwarda Koźmiana 1830—1864 r.“ 2. „Roman Sanguszko“ hetman polny litewski, przez dr. Antoniego Prochaskę. 3. „Rozbiór utworów Antoniego Malczewskiego“, przez Mikołaja Mazanowskiego. 4. „Jan Kazimierz, studya nad jego życiem i charakterem“, przez dr. Witolda Czermaka. 5. „Z przeszłości Jezupola i okolicy“, przez Aleksandra Czołowskiego. 6. „Stosunki wrażeń do zewnętrznego świata“, przez dr. Aleksandra Raciborskiego. 7. „Wspomnienia z czasów wielkiej wojny“ (zapiski z archiwum Nieborowskiego), przez R. 8. „Kronika literacka“.

Wł. Żeleński napisał trzy nowe pieśni na tenor lub sopran do słów Konopnickiej. Noszą one tytuły: „Z nocy letnich“, „Z łąk i pól“ i „Na fujarce“.

P. Zygmunt Noskowski napisał „Suitę polską“, osnutą na tle motywów ludowych, którą zaprezentuje w listopadzie na swoim koncercie.

Kółko czeskich artystów-malarzy zamierza zorganizować ruchomą wystawę obrazów, która okazywaną będzie w Petersburgu, Moskwie i innych większych miastach rossyjskich.

Konkursa międzynarodowe imienia Rubinsteina. *Praw. wiest.* zamieszcza rozporządzenie o zatwierdzeniu konkursów międzynarodowych imienia A. Rubinsteina. Premyum tworzy się z procentów od kapitału 25 tysięcy rubli i wydawane będzie co pięć lat. Nagród jest dwie, każda po 5.000 franków, jedna dla pianisty, druga dla kompozytora. Miejscem pierwszego konkursu (1890 r.) będzie Petersburg, następnie zaś Berlin, Wiedeń, Paryż i tak dalej w tym samym porządku. Program konkursu jest następujący: Dla kompozytorów: koncerta z orkiestrą, muzyka kameralna oraz inne kompozycye na fortepian bez towarzyszenia. Dla wykonawców: odegranie koncertu z orkiestrą, muzyka kameralna i sola fortepianowe.

Teatrzyki ogródkowe w Warszawie. Towarzystwa dramatyczne prowincyonalne, które przez trzy miesiące grywały w „ogródkach“ warszawskich, już wracają na prowincyę. W zeszły piątek niektóre z nich dawały jeszcze nadzwyczajne przedstawienia na rzecz towarzystwa dobroczynności, niestety, z powodu ulewy, przy pustych ławkach. Towarzystwo poznańskie odjechało do Włocławka, i za dwa tygodnie wróci na zimowe leże do Poznania. Towarzystwo łódzkie powraca do Łodzi, towarzystwo Sarnowskiego podobno do Radomia lub Płocka.

Nowa Krystyna Nilson. Na jednym z koncertów w Kopenhadze, występowała w tych dniach z olbrzymiem powodzeniem nowa Krystyna Nilson. Jestto piękne 19-letnie dziewczę. Pochodzi ze Skandynawii, jak sławna śpiewaczka tegoż nazwiska, urodziła się jednak w m. Madison w stanie Wisconsin, w Ameryce. Śpiewa nader miłym mezzo-sopranem. Dotąd miss Nilson występuje tylko na koncertach. Z Kopenhagi uda się do Londynu, a ztamtąd na ląd stały.

Z Izby sądowej.

(Skrytobójcze morderstwo).

(m) W sobotę, o późnej godzinie w nocy, zakończyła się sprawa Jana Szymańskiego kondemnatą.

Przed wydaniem werdyktu, pp. sędziowie przysięgli wnieśli prośbę do trybunału o zmianę a względnie uzupełnienie pytań do nich wystosowanych. Pytania te były skierowane jedynie w kierunku zbrodni skrytobójczego morderstwa, dokonanego na osobach Katarzyny Łopackiej i Maryi Hölzlowej; pp. przysięgli domagali się postawienia pytań w kierunku zbrodni zabójstwa i kradzieży, popełnionej na obu kobietach.

Zastępca prokuratoryi wykazywał, że postawienie pytań po myśli żądania pp. przysięgłych, jest rzeczą niemożliwą; bo gdybyśmy nawet przypuścili, że Szymański, co do osoby Łopackiej dopuścił się tylko zbrodni zabójstwa

i kradzieży, to żadną miarą nie mógł się on tylko tej zbrodni dopuścić co do osoby Hölzlowej.

Trybunał, po dłuższej naradzie, przychylił się do życzenia pp. sędziów przysięgłych, którzy po krótkiej naradzie, odpowiedzieli na pytanie w kierunku zbrodni skrytobójczego morderstwa 11 głosami *nie*, zaś na pytanie w kierunku zbrodni zabójstwa i kradzieży, popełnionej tak na Łopackiej, jako też Hölzlowej, jednogłośnie *tak*.

Na podstawie tego werdyktu skazał trybunał Jana Szymańskiego za zbrodnię zabójstwa i kradzieży, popełnionej na obu kobietach, na 9-letnie ciężkie więzienie, zaostrzone jednorazowym postem w tygodniu i ciemnicą w ostatnim dniu każdego miesiąca.

Zjazd prawników i ekonomistów polskich we Lwowie.

(*L.*) Drugie plenarne posiedzenie, pod przewodnictwem J. E. dr. Fr. Smolki i przy licznym udziale uczestników, odbyło się w sobotę o godzinie 5½ z południa.

Sekretarz dr. Abraham odczytał treść referatów i uchwał powziętych w obu sekcyach.

W sekcyi prawniczej miał p. Włodzimierz Spasowicz odczyt o stosunkach agrarnych w Rossyi, ale w sprawie tej nie powzięto żadnej uchwały.

P. Adolf Suligowski miał odczyt o potrzebie peryodycznego organu prawniczego poświęconego teoryi prawa i studyom porównawczym, i na jego wniosek uchwaliła sekcya polecić redakcyi *Przeglądu sądowego i administracyjnego* we Lwowie, ażeby zajęła się organizacyą takiego wydawnictwa.

Sprawę „wydawania przestępców“, przedstawioną przez dr. Gustawa Roszkowskiego uchwaliła sekcya przekazać przyszłemu Zjazdowi do załatwienia.

Po wysłuchaniu referatu p. Henryka Konicy w sprawie gminy zbiorowej w Galicyi, uchwaliła sekcya:

a) połączenie dzisiejszej gminy z obszarem dworskim w duchu zupełnego zespolenia jest nieodzownem;

b) gmina zbiorowa, w taki sposób ukształtowana, winna posiadać trzy władze ogólne: zgromadzenie gminne, radę gminną i naczelnika gminy;

c) wszelkie sprawy miejscowe winny być całkowicie ześrodkowane w gminie, jako ognisku życia gminnego.

Sekcya wysłuchała zajmującego odczytu dr. Leona hr. Pinińskiego w sprawie nowego projektu ustawy karnej.

W sprawie międzynarodowego prawa transportu na kolejach żelaznych austryackich powzięła sekcya następującą uchwałę: Zjazd wyraża życzenie, aby wypracowano ustawę o przewoźnictwie na kolejach żelaznych austryackich i na wzór międzynarodowego prawa transportowego przyjmującej najważniejsze stosunki wypływające z umowy frachtowej uregulowano przepisami moc prawa mającemi, pozostawiając administracyi urządzenie kwestyj formalnych i zarządzenia dotyczące porządku i bezpieczeństwa publicznego przy uskutecznieniu transportu na kolejach żelaznych.

Po wysłuchaniu obszernego referatu p. Stanisława Bodyńskiego, magistra prawa i administracyi z Warszawy, o dowodzie z przysięgi w procesie cywilnym, uchwaliła sekcya, że: *a*) przysięga stron w procesie cywilnym jako środek zapewnienia prawdy jest usprawiedliwioną i w swoich miar na utrzymanie zasługuje; *b*) że rota przysięgi powinna być uroczystą; *c*) że krzywoprzysięstwo powinno być surowo karane.

P. Alfons Parczewski z Kalisza miał odczyt „o rzeczach wolnych od egzekucyj“, zakończony następującym wnioskiem:

„W interesie utrzymania małej własności ziemskiej, pożądanem jest uwolnienie od egzekucyi za długi, zaciągnięte po wydaniu odnośnego prawa, pewnej przestrzeni zagrody rolniczej, którą dłużnik własną pracą uprawić jest w stanie, i która jest niezbędnie potrzebną do wyżywienia tegoż dłużnika i jego rodziny“. Sprawę tę przekazała sekcya prawnicza do załatwienia przyszłemu Zjazdowi.

W sprawie „reformy prawa spadkowego beztestamentowego“, przedstawionej przez profesora dr. Fryd. Zolla, uchwaliła sekcya prawnicza, zgodnie z wnioskami referenta:

Przepisy, przyjęte w dzisiejszem prawodawstwie co do prawa dziedziczenia beztestamentowego, wymagają reformy w trzech kierunkach, mianowicie: 1) ażeby wzajemne prawo sukcesyjne małżonków po sobie bardziej, aniżeli dotąd, było uwzględnione; 2) ażeby prawo dziedziczenia krewnych pobocznych ograniczone było, do bliższych stopni; 3) ażeby w braku takich krewnych powołaną była jako dziedzic beztestamentowy ta gmina, której członkiem (przynależnym) był zmarły przez dłuższy czas. Gdyby zaś nie było takiej gminy, spadek jako bezdziedziczny przypadałby na skarb państwa.

W sekcyi ekonomicznej toczyły się bardzo ożywione dyskusye nad referatami pp. dr. Józefa Milewskiego „w sprawie reformy prawa spadkowego dla własności ziemskiej“ i posła Adolfa Vayhingera, który zastanawiał się nad pytaniem, „czy ze względów ekonomicznych i społecznych ustawa państwowa o spadkach włościańskich dla kraju naszego jest pożądaną i czy i o ile w razie przyjęcia tej ustawy podzielność gruntów chłopskich ma być ograniczoną?“ P. Milewski w ostatecznych swoich wywodach oświadczył się za ograniczeniem podzielności gruntów włościańskich, p. Vayhinger zaś zajął przeciwne stanowisko, ale w końcu obaj sprawozdawcy cofnęli swoje wnioski i sekcya nie powzięła żadnej uchwały.

Wysłuchano także bez powzięcia uchwały odczytu dr. Włodz. Kozłowskiego, a dla sprawy poruszonej przez dr. Stan. Kłobukowskiego co do rocznej emigracyi polskiej i środków zapobiegających emigracyi, wybrano komisyę, która zbada rzecz i wnioski swoje przedłoży przyszłemu zjazdowi. Do tej komisyi zostali wybrani pp. Kłobukowski, Kleczyński, Mączewski, Parczewski i Szczepanowski.

W sprawie przemysłu naftowego uchwalono: Zaleca się przedsiębiorcom naftowym, aby tworzyli spółki eksportowe lub banki komisowe, które urządziłyby składy nafty galicyjskiej i sprzedawały ją pod marką krajową.

W sprawie organizacyi kredytu włościańskiego uchwaliła sekcya zgodnie z wnioskiem dr. Władysława Kraińskiego, że byłoby pożądanem, aby obok kas zaliczkowych, nastąpił dalszy rozwój kas pożyczkowych gminnych, zorganizowanych z uwzględnieniem miejscowych stosunków.

Nadto uchwaliła sekcya ekonomiczna dwie rezolucye: 1) dr. Suligowskiego, że na przyszły zjazd należy przygotować specyalne referaty w sprawie drobnej własności ziemskiej; 2) hr. Augusta Cieszkowskiego, ażeby na porządek dzienny przyszłego zjazdu postawiono sprawę współudziału robotników i oficyalistów w zyskach przedsiębiorstwa.

Powyższe sprawozdanie dr. Abrahama przyjęło zgromadzenie do zatwierdzającej wiadomości.

Na wniosek dr. Abrahama, uczyniony w imieniu komitetu, uchwaliło zgromadzenie, że przyszły, trzeci z rzędu Zjazd, odbędzie się w Poznaniu.

P. Pluciński z Poznańskiego, zauważył, że ta uchwała wywoła radość u wszystkich Poznańczyków, którzy niezawodnie serdecznie powitają miłych i drogich gości, ale z drugiej strony uczestnicy przyszłego Zjazdu w Poznaniu nie mogą liczyć na wielkie powodzenie Zjazdu pod względem naukowym, w Poznańskiem bowiem brak polskiego żywiołu prawniczego; w całem Księstwie jest tylko 10 sędziów Polaków, a zaledwie 30 adwokatów, z których tylko 8 mieszka w Poznaniu.

P. Parczewski, adwokat z Warszawy, zauważył, że już na pierwszym zjeździe podnoszono pewne dezyderata, które powinny być uwzględnione przez komitety urządzające zjazdy, a mianowicie: aby referaty były wcześniej drukowane i rozsyłane; ażeby każdy referat z góry przeszedł recenzyę, a na Zjeździe, aby był kontrreferent, gdyż dopiero wówczas może każdy temat być bardziej wyczerpującego i z pożytkiem przedyskutowany; dalej, ażeby prace na Zjazdach były tak urządzone, aby najpierw specyalne komisye naradzały się nad przedłożoną kwestyą, gdyż w ten sposób każdy temat zostanie gruntowniej rozpatrzony, i w tym kierunku trzeba pójść za wzorem podobnych niemieckich zjazdów.

Rektor dr. Kasparek, godząc się z uwagami poprzedniego mowcy, wniósł, ażeby dezyderata te polecić komitetowi krakowskiego i lwowskiego Zjazdu.

P. Karpiński, adwokat z Warszawy, podniósł doniosłość zjazdów i wyraził wdzięczność dla inicyatorów i wykonawców, ale zauważył, że mogą one mieć wówczas realny pożytek, jeżeli będzie ciągłość działania. Wniósł więc, aby na przyszłych Zjazdach zawsze podawano sprawozdania o przeszłej działalności.

J. E. dr. Smolka podał wszystkie te wnioski pod głosowanie i zostały one jednomyślnie przyjęte

Na tem zakończono obrady, poczem nastąpiły serdeczne mowy pożegnalne:

JE. dr. Smolka pożegnał uczestników Zjazdu w imieniu własnem i miasta Lwowa, którego jest posłem do Sejmu i do Rady państwa; p. Parczewski podziękował przewodniczącym za umiejętne kierownictwo obradami; pan Suligowski z Warszawy podziękował gminie m. Lwowa za serdeczną gościnność i wzniósł okrzyk na cześć Lwowa; p. Kamiński z Warszawy podziękował przedstawicielom władz za udział w pracach Zjazdu, tudzież komitetowi urządzającemu Zjazd i Towarzystwu prawniczemu. Dr. Piętak podziękował wszystkim za słowa uznania i podniósł zasługi sekretarzy pp.: dr. Abrahama i dr. Tilla.

Na tem zakończono drugie plenarne posiedzenie.

Wieczorem, w sali Towarzystwa muzycznego odbył się wspólny bankiet, w którym wzięło udział około 100 osób. Pierwszy toast wzniósł JM. rektor Uniwersytetu lwowskiego dr. Piętak i przemówił temi słowy:

Pożyteczne z przyjemnem *utile, cum dulci*, łączyły nas szanowni panowie w dniach ubiegłych. Minęły one jak sen krótki w nie ustannem zajęciu umysłów i serc naszych. Praca programowa Zjazdu skończona, a miejmy nadzieję, że myśli wymienione w obradach naszych jak posiew czysty, wydadzą z czasem plon pożądany, porywy serc naszych przejdą niedługo, a tak nadto wcześnie w krainę słodkich tylko wspomnień. A było nam dobrze, bardzo dobrze. Z wielką swobodą i bez przymusu toczyły się nasze dyskusye. Myśl goniła jedynie za poznaniem prawdy, a co w myśli powstało i dojrzało wypowiadały bez obawy usta, śmiało i otwarcie. Dzień każdy witaliśmy z radością jako nową sposobność zbliżenia się do braci z całej ziemi polskiej, wzajemnej wymiany myśli, ogrzania się ciepłem serc do siebie lgnących. Wolność wypowiadania swych myśli, wolność wylewu uczuć z wezbranego serca rozwijać się może, jak kwiat barwny, tylko w promieniu słonecznem. Tem słońcem jest dla nas w tej dzielnicy Polski, wielkoduszność najlepszego Monarchy. Jego to mądrości zawdzięczają ludy Austryi wszelką na polu pracy duchowej swobodę, która jest warunkiem postępu i światła. On w swej dobroci uznał prawo nasze do pielęgnowania nauk w języku ojczystym, otworzył szczodrobliwie polskie źródliska wiedzy i dał im się zlewać w jedno obszerne łożysko, w Akademii Umiejętności. Z Jego łaski rządy i sądy w kraju naszym przemawiają w języku ojczystym, Jego wielkoduszność wreszcie dozwoliła nam trącać o strunę serc naszych narodową i przy jej dźwięku marzyć, myśleć o przyszłości i dla niej pracować. Od nas samych zależy, by ten kwiat pięknie rozwinięty w promieniu słońca Jego dobroci dojrzał w owoc obfity. W tych dniach pożytecznie i przyjemnie spędzonych, któż z nas nie odczuł, jak wielką jest dla nas wspaniałomyślność Monarchy. Toż serca nasze lgną do Niego pełne gorącej miłości, głębokiej wdzięczności. Przejęci tą miłością i wdzięcznością wnieśmy Panowie okrzyk: „Najjaśniejszy Pan, najmiłościwiej nam panujący Cesarz i Król, Franciszek Józef niech żyje!“.

Po tym toaście z zapałem przez obecnych przyjętym, przemawiał prezydent p. Mochnacki wznosząc zdrowie „miłych gości“. Następnie wzniósł toast p. Spasowicz na cześć Lwowian a w szczególności dostojników kościelnych, państwowych i autonomicznych, którzy brali udział w Zjeździe. Z kolei zabrał głos prof. Uniwersytetu dr. Janowicz i w wymownych słowach przemówił następnie:

„Dla narodu skołatanego nieszczęściami — nieszczęściem największem zwątpienie — zwątpienie w swe siły, w przyszłość swoją, w ideały świetniejące wieszczom słowa — czynu bohaterom. Zwątpienie to kres rozwoju, początek końca, to dziś bez jutra. Zwątpieniu nam nie dawać przystępu. Wszak nie brak nam siły — nie tej, którąby miała iść przed prawem, ale tej, którą duch polski ujawnia niezłamane niczem istnienie swoje“.

Po czem, zaznaczywszy powody, któreby zwątpienie zrodzić mogły, w dalszym toku rzekł mowca:

„Pośród tych dźwięków, co w chwilach zwątpienia dają otuchę i do życia budzą, jakże donośnym — a zwiastującym jutrzenkę lepszej przyszłości — ów odgłos prezydyalnego dzwonka, który za wolą wybrańców rakuskiej Rzeszy dzierży w swych rękach Prezydent obecnego Zjazdu. A gdy na politycznem polu brzmią dźwięki rozgłośne życia w stolicy państwa, w którem z łaski Monarchy tak wspaniałomyślnego dana narodowi naszemu możność swobodniejszego rozwoju, gdy w tej tu dzielnicy język ojczysty znachodzi prawa swoich uznanie, gdy z katedry i w urzędach, na niwie naukowej i w praktycznym zawodzie, tacy mężowie jak członkowie Prezydyum naszego Zjazdu rozwijają działalność dodatnią w narodowym kierunku, — równocześnie dochodzi nas z nadnewskiej stolicy słowo polskie za pośrednictwem dziennika, którego twórcą i kierownikiem słynny obrońca, prawnik-literat. Działalność ta duchowa na różnych polach podejmowana — to najpiękniej i najbardziej doniosła obrona naszego narodu przed trybunałem świata, — to protest wymowny przeciw wyrokowi skazującemu na śmierć ducha narodu — protest wołający z rozgłośnem echem: żyjemy i żyć będziemy, a duch nasz pozostaje niezłomny!

Na cześć tych mężów, co wśród trudnych częstokroć warunków zaznaczają żywotność polskiego ducha a działalnością swą składają świadectwo tegoż potęgi, na cześć w szczególności tych pracowników, co uświetnili Zjazd nasz objęciem przewodnictwa wznoszę ten toast:

Prezydyum Zjazdu niech żyje!“

W dalszym ciągu przemówił jeszcze dr. Kraiński na cześć pracy około dobra ludu podnosząc hasło: „Z szlachtą polską, polski lud“.

Szereg toastów zakończył J. Magn. Rektor Uniwersytetu krakowskiego dr. Kasparek toastem: „Kochajmy się“.

Po bankiecie goście obcy podnieśli myśl przyczynienia się do fundacyi „Domu uniwersyteckiego“ utworzonej na pamiątkę Jubileuszu Najj. Pana i złożono na cel ten kwotę 103 zł. i 34 ruble.

Wczoraj z rana nieliczne grono uczestników Zjazdu zrobiło wycieczkę do Drohowyża, w celu zwiedzenia tamtejszego Zakładu dla sierot i starców.

GOSPODARSTWO I HANDEL

⁂ **Targ zbożowy.***) Dnia 16 września 1888 r.

Lwów, Pszenica 7·65 do 8·10, żyto 6·70 do 7·—, owies obroczny 6·— do 6·50, jęczmień 6·— do 8·—, rzepak 16·— do 16·50, groch 6·50 do 9·—, wyka 5·25 do 5·50, bobik —·— do —·, hreczka —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, spirytus za 10.000 tr. prct. zł. 13·50 do —·—.

Tarnopol, pszenica 7·50 do 8·—, żyto 6·40 do 6·60, jęczmień browarny 6·— do 7·50, owies 6·25 do 6·75, groch 6·— do 9·—, wyka —· do —·—, rzepak 16·— do 16·30 lnianka —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—. koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 7·40 do 7·90, żyto 6·25 do 6·50, jęczmień 5·90 do 7·50, owies —·— do —·—, groch 6·— do 8·50, wyka —·— do —·—, rzepak 16·— do 16·25, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do — —, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 7·75 do 8·15, żyto 6·65 do 7·10, jęczmień 6·15 do 8·—, owies ·— do —·—, groch 6·50 do 9·—, wyka —·— do —·—, rzepak 16·— do 16·70 lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona —·—, do —·—, koniczyna biała —·—, do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —.

Czerniowce, pszenica 8·50 do 8·65, żyto 6·15 do 6·40, jęczmień 6·50 do 7·—, owies 6·50 do —·—, groch 0·— do —, wyka —·— do —·—, rzepak 17·25 do 17·50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 65·— do 68.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od 20·— do 45·— zł. za 56 kilo, loco Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10·000 litrów pro loco Lwów 11·25 do 11·75 zł.

Transakcye utrudnione. W handlu zastój.

*) Przedruk wzbroniony.

W sprawie zakazu dowozu nierogacizny z zagranicy do Prus, zabiera głos także *Nordd. All. Ztg.* i broni konieczności tego zakazu. Organ oficyalny usiłuje dowieść, jak szkodliwym jest wolny dowóz dla przemysłu domowego, ponieważ sprowadza zarazę, a z drugiej strony szkodzi wywozowi własnemu, jedynym przeto środkiem na uchylenie tego zła byłby ogólny zakaz dowozu. Zdaniem *Nordd. Allg. Ztg.* Niemcy mogą się obyć bez obcego mięsa wieprzowego, bo produkcya jest wystarczającą w stosunku do potrzeb, a jeżeli nastało znaczne podrożenie mięsa, to winą jest handlarzy i rzeźników, którym wydanie zakazu dowozu nierogacizny dało stosowną sposobność do wygórowania ceny mięsa.

Nowy typ wagonu osobowego. Dzienniki rossyjskie podają wiadomość o nowym typie wagonu osobowego, skonstruowanym przez inżyniera, p. K. A. Kalinowskiego. Wagon, o którym mowa, ma ściany ruchome, otwierające się z wewnątrz w ten sposób, że w razie katastrofy podróżni nie zostaną w nim zamknięci, lecz będą mogli się wydostać na zewnątrz. Obecnie autor projektu zajęty jest opracowaniem szczegółów, poczem przedstawi model pod opinię techników. Inżynier K. zamierza pozyskać na swój wynalazek przywilej na Rossyę, oraz państwa europejskie i Amerykę.

OSTATNIA POCZTA

Po ukończeniu w dniu przedwczorajszym manewrów korpuśnych pod Lutomyślem zebrali się na rozkaz Najj. Pana dowódcy manewrów, wszyscy wyżsi komendanci i generałowie, poczem Monarcha w dłuższem przemówieniu wypowiedział im Najwyższe pełne uznanie i zadowolenie z powodu znakomicie przeprowadzonych manewrów, niemniej, niezaprzeczonych postępów w wyćwiczeniu wszystkich bez wyjątku wojsk. Do Najd. Arcyksięcia Albrechta wystosował Najj. Pan własnoręczne pismo, które bezzwłocznie po oddaleniu się Monarchy zostało zgromadzonym odczytane. Pismo to uznaje przedewszystkiem znakomite zasługi Jego Ces. Wysokości około wyćwiczenia i wykształcenia wojska, poczem wypowiada jeszcze w słowach dobitniejszych niż poprzednia pochwała z własnych Najw. ust zadowolenie Najwyższego Wodza tak z samych manewrów jak z dzielności wojennej całego wojska.

Najj. Pan, który przybył na pole manewrów o godz. 8 rano opuścił je dopiero o godzinie 1 po poł.

O godzinie 6 wieczorem odbył się w apartamentach Monarchy obiad galowy, na którym byli między innymi: Najd. Arcyksiążęta Franciszek Ferdynand i Franciszek Salwator z osobami orszaku, dalej p. Minister hr. Kalnoky, były namiestnik baron Kraus, wszyscy *attachés* wojskowi, wreszcie osoby orszaku Najj. Pana.

Najd. Arcyksiążęta Albrecht, Wilhelm i Rainer powrócili przedwczoraj wieczorem z Lutomyśla do Wiednia. Najd. Arcyksiążę Otto wyjechał do Reichenau.

Najd. Cesarzewiczowa-Wdowa Stefania z końcem bieżącego miesiąca ma przybyć na dwutygodniowy pobyt w odwiedziny swego szwagra ks. Filipa Koburskiego na zamek w Pohovella na Węgrzech.

Prezes gabinetu węgierskiego Tisza w powrocie z Ostendy przybył przedwczoraj rano do Wiednia i złożył wizytę p. hr. Taaffemu.

Armee- und Marine Ztg. donosi, iż były namiestnik, baron Kraus, ma być mianowany prezydentem najwyższego Trybunału wojskowego. Wedle tego dziennika kapitanem gwardyi przybocznej w miejsce barona Kollera, ma zostać generał broni Knebel.

Czas pisze:

Do dziś nie jest jeszcze stanowczo oznaczony dzień zwołania Sejmu krajowego. Dowiadujemy się jednak, iż zwołanym on będzie niewątpliwie w okresie między 5 a 8 października. Decyzya rządu w tej mierze nastąpi dopiero po porozumieniu się z p. Namiestnikiem. Przypuszczają, iż Sejm zwołanym zostanie d. 7 lub 8 października.

Czeski Wydział krajowy wygotował już preliminarz budżetu krajowego, według którego dodatek krajowy zostanie z 36½ na 38 prc. podniesiony. Podwyższenie tłumaczy się większemi wydatkami w sumie 720.000 zł. spowodowanemi polepszeniem płac nauczycielskich, tudzież reorganizacyą i rozszerzeniem zakładów sanitarnych i humanitarnych w Czechach.

Zapowiedziane na wczoraj poufne posiedzenie komitetu wykonawczego niemieckich posłów sejmowych w sprawie niemiecko-czeskich układów, odbyło się pod przewodnictwem p. Schmeykala. Wynik narad postanowiono zatrzymać w ścisłej tajemnicy.

P. Schmeykal odbył po posiedzeniu dłuższą konferencyę z ks. Schoenburgiem.

Jutro odbędą się w Pradze wybory uzupełniające do Sejmu czeskiego. Ogółem jest do obsadzenia pięć mandatów, co do których podczas ogólnych wyborów w lipcu b. r. nie otrzymali ani staroczescy, ani młodoczescy kandydaci, absolutnej większości. Niemcy, według ogłoszonego właśnie z ich strony komunikatu, nie wezmą udziału w wyborach.

Z Lublany telegrafują do *Politik*:

Wiadomość dzienników opozycyjnych w sprawie projektu założenia w Radzie państwa południowo-słoweńskiego klubu jest absolutnie bezpodstawną. Wszyscy południowo-słoweńscy deputowani będą należeć i nadal do klubu hr. Hohenwarta.

Sejm kroacki został zwołany na 1go października.

Obiega pogłoska, iż car Aleksander przybędzie w ostatnich dniach września do Poczdamu i zabawi w gościnie u cesarza Wilhelma trzy dni. Wedle depesz z Petersburga do *Voss. Ztg.* serdeczne przyjęcie carewicza w Kiel i Hanowerze sprawiło w kołach rossyjskich bardzo dobre wrażenie.

Kwestya terminu otwarcia parlamentu niemieckiego zajmuje ciągle pisma niemieckie. ***Magdeburger Zeitung*** przypominając, że dotąd mówiono zawsze, iż cesarz osobiście zamierza być obecnym przy otwarciu parlamentu, zaznacza, iż jeżeli wiadomość ta jest prawdziwą, to prace parlamentarne odroczą się niezawodnie do początku listopada, ponieważ cesarz nie powróci wcześniej ze swych podróży do Włoch i Grecyi.

Wedle ***Frankf. Ztg.***, rząd szwajcarski postanowił, na Polaków i Rossyan przebywających w Szwajcaryi, baczniejszą zwrócić uwagę. Równocześnie donosi organ frankfucski, iż środki ostrożności, obmyślane przez rząd, dotkną także znaną politechnikę zurychską. Gdy bowiem dawniej Rossyanie i Polacy, przy zapisie do tego zakładu, potrzebowali tylko wykazać pasport i świadectwa ze studyów odbytych, teraz każdy ze zgłaszających się winien dołączyć świadectwo obyczajów, mogące ich ochronić od zarzutu politycznego wichrzenia.

Dzienniki zwróciły uwagę na artykuł ***Mosk. Wied.***, w którym powiedziano, że teraz jest najodpowiedniejsza pora dla Rossyi do poczynienia kroków, celem rozstrzygnięcia kwestyi bułgarskiej. Powodzenie dyplomatycznych usiłowań Rossyi — powiada organ moskiewski — jest możliwem, ponieważ ogólne położenie polityczne Europy najzupełniej temu sprzyja. Niejednokrotne tego dowody, jak wiele przywiązują obecnie wagi w Berlinie do dobrych stosunków z Rossyą, winny niewątpliwie podziałać odpowiednio na dyplomatów tureckich i austryackich.

Rossya w danej chwili nietylko może, ale obowiązaną jest skierować swe usiłowania ku urzeczywistnieniu nakreślonych planów, korzystając z układających się na jej korzyść okoliczności. Opuścić nadarzającą się sposobność, byłoby błędem nie do darowania.

Ponowny manifest Boulangera do ludności Paryża, ogłoszony przez dzienniki boulanżystowskie, został z rozkazu rządu w dzielnicy Montmartre pozdzierany z rogów ulic, a ludzie, którzy zajmowali się rozpowszechnianiem manifestu, aresztowano. Władze rządowe motywują to zarządzenie faktem, że najnowsza odezwa nie była nią w istocie, ale była tylko zbiorem wycieczek przeciw rządowi. W akcie tym, który podały dzienniki w streszczeniu, oświadcza także Boulanger: „Nie reprezentuję jednej osoby, ale poczucie narodowe, które chce się otrząść z wielkiego ciężaru wzrastających długów, niesprawiedliwości i poniżeń ojczyzny.“

Natomiast w Villette pozwoliły władze rozpowszechnić odezwę wyborczą Rocheforta, ponieważ podpis jego jako kandydata aprobował komitet wyborczy.

Z powodu pogłoski, ogłoszonej przez *Soir*, że Boulanger wyjechał z Londynu na wyspę Jersey, pozostał p. Constans w Paryżu, chociaż miał w tych dniach jechać do Tuluzy przedstawić się wyborcom jako kandydat. W ministerstwie postanowiono zachować ostrożność na wypadek, gdyby Boulanger odważył się przybyć do Paryża.

Temps donosi, że z powodu obrazy rządu i najwyższego trybunału państwowego, zawartej w ostatnim manifeście Boulangera, ścigani będą sądownie prawdopodobnie także drukarz i ci wszyscy, którzy odezwę rozpowszechniali.

W sprawie zamachu, dokonanego w Neapolu na osobie prezesa gabinetu, Crispiego, donoszą:

Z przesłuchania sprawcy zamachu Caporaliego trudno dotychczas przyjść do jakiego pozytywnego wniosku. Najświeższy biuletyn donosi, że Crispi ma się lepiej. Gorączki dotychczas nie ma, ponawiają się jednak bole w szczęce. Do willi, w której przebywa Crispi, zgłasza się ciągle mnóstwo osób, dowiadując się o stan zdrowia cierpiącego.

Wszystkie dzienniki bez różnicy stronnictw, które reprezentują, nawet i watykańskie, wyrażają się z oburzeniem o zamachu.

Jakkolwiek Caporali twierdzi, że nie miał wspólników czynu, aresztowano jednak sześciu robotników, uchodzących za przyjaciół Caporaliego. *Riforma* pisze, że jak się zdaje zamach nie został wykonany bez spólników i nie był dziełem szalonego. Pisma umiarkowane poczytują zamach za skutek poduszczeń republikańskich, radykalne natomiast obstają przy zdaniu, że zamach jest dziełem szaleńca. Według relacyj zebranych, sprawca zamachu przebywał od dawna w sąsiedztwie willi Crispiego, a ukrywał się i uciekał skoro spostrzegł żandarmów.

Dzienniki zapisują pogłoskę, że przy ponownem otwarciu parlamentu, przedstawi rząd projekt ustawy, żądającej nowych kredytów dla miasta Rzymu. Budżet na rok 1890 wykazuje niedobór stolicy w sumie sześciu milionów.

Konserwatywny *Standard* konstatuje, że angielskie stowarzyszenia rękodzielnicze, jakkolwiek wyrażały się bardzo sympatycznie dla zmowy robotników, pospieszyły jednak z zasiłkami pieniężnemi bardzo skromnemi. *Standard* twierdzi, iż stało się to dla tego, ponieważ stowarzyszenia te niechętnie widzą wzmagające się kliki socyalistyczne, któreby chciały dojść do władzy i wpływów.

Według doniesień z Londynu, dzisiejszy poniedziałek był znowu oznaczony jako dzień podjęcia robót, ponieważ właściciele doków zgodzić się mieli na ustępstwa dla robotników.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kisber, 16 września. Najjaśniejszy Pan przybył o godzinie 7-ej rano na bogato udekorowany dworzec kolejowy, gdzie Monarchę powitali ministrowie: Orczy, Szapary, generałowie: Catty, Forinyak i władze komitatowe. Olbrzymie rzesze ludu witały Najj. Monarchę entuzyastycznie, wjazd do miasta odbył się równie wśród pełnych zapału owacyj. O godzinie 9-ej był Najjaśniejszy Pan na uroczyście celebrowanej przez biskupa ks. Zalka Mszy św. O godzinie 10-ej odbyło się przyjęcie generalicyi, deputacyj, kleru katolickiego, gmin reformowanych, komitatów i miast. Deputacyi katolickiej odpowiedział Najdostojn. Monarcha: Spodziewam się, że katolicy będą zawsze gorliwie pielęgnowali wierność dla Tronu i Ojczyzny, oraz braterską zgodę pomiędzy mieszkańcami wszystkich wyznań. Odpowiadając na przemowę przewódcy deputacyi komitatów i miast, wyraził Monarcha nadzieję, że reprezentacye jurysdykcyj, przypadające im skutkiem przyszłej reformy administracyjnej zadania spełniać będą bez wszelkiego egoizmu lub względów partyjnych, przestrzegając jedynie dobra publicznego. Czyniąc zwrot do złych rezultatów ekonomicznych, wyraził Najj. Pan życzenie, ażeby niepomyślne rezultaty tegorocznych zbiorów dały się jak najmniej uczuć ludowi. Po południu zwiedzał Najjaśn. Monarcha zakład stadników. O godzinie 6-ej odbył się obiad dworski, na który przybyli Najdost. Arcyksiążęta Albrecht, Rainer, Wilhelm i bezzwłocznie udali się do Najj. Pana.

Kisber, 16 września. (*Tel. pryw.*) Najj. Pan uda się jutro z Najd. Arcyksiążętami, wojskowymi pełnomocnikami zagranicznymi i osobami świty na pole manewrów. Minister honwedów generał Fejervary z powodu słabości nie może brać udziału w manewrach. Jutro o godzinie 4 po południu, Monarcha wyjedzie do Gödöllö, zkąd uda się na końcowe manewry, które odbędą się w dniach 19, 20 i 21 b. m. na terenie między Budapesztem i Waitzen.

Wiedeń, 16 września. (*Tel. pryw.*) P. Namiestnik hr. Badeni przybył tu dzisiaj.

Wiedeń, 16 września. (*Tel. pryw.*) *Montagsrevue* donosi z Madonna Campiglio, że lekarz przyboczny Najj. Pani, dr. Widerhofer, jadąc w towarzystwie Najj. Monarchini w górach, spadł z muła i zranił się ciężko w nogę.

Praga, 16 września. (*Tel. pryw.*). Nowy namiestnik hr. Thun objął dzisiaj urzędowanie.

Serajewo, 16 września. Przedwczoraj odbyło się uroczyste poświęcenie katolickiego kościoła katedralnego przez ks. arcybiskupa Stadlera. W uroczystym obchodzie wzięło udział kilkuset kapłanów, pomiędzy innymi biskupi z Mostaru, Banialuki, Diakowaru, Zengg, Cattaro i Lasiny. Dokoła katedry zgromadziło się około 8000 wieśniaków. Wczoraj nastąpiło uroczyste przeniesienie Przenajśw. Sakramentu do katedry. Podczas sumy batalion piechoty dawał salwy. Po południu odbyła się uczta, w której wzięli udział: Duchowieństwo wszystkich wyznań, naczelnicy wszystkich władz cywilnych i wojskowych. Arcybiskup Stadler wzniósł toast na cześć Najj. Pana, br. Kallaya i szefa kraju.

Hanower, 16 września. Na wczorajszej wspaniałej uczcie wzniósł cesarz toast dziękując za serdeczne przyjęcie ze strony miasta i kraju, a dziękując zakończył: W obec uczuć, które przejawiały się w głosach odzywających się ku mnie na prowincyi i w mieście, w obec patryotycznego poświęcenia, z jakiem synowie Hanoweru szli w r. 1870 na śmierć chwalebną dla jedności państwa, jestem mocno przekonany, że mogę ze spokojnem sumieniem spełnić kielich na pomyślność i rozwój prowincyi, że mogę z otuchą poglądać w przyszłość. Z tem uczuciem podnoszę kielich na pomyślność i rozwój prowincyi hanowerskiej.

Wykonany wczoraj na placu Fryderyka przy bengalskiem oświetleniu capstrzyk przez 17 kapeli pułkowych, wypadł jak najświetniej. Cesarz i następca tronu rossyjskiego z okien gmachu ogrodu zimowego przysłuchiwali się tej muzykalnej produkcyi.

Sofia, 16 września. Prezes Zgromadzenia narodowego Stojanow, zmarł wczoraj w Paryżu, dokąd udał się przed kilkoma dniami dla zwiedzenia wystawy. Wiadomość ta sprawiła tutaj głębokie wrażenie.

Sofia, 16 września. Ks. Ferdynand prosił włoskiego przedstawiciela, aby zawiadomił p. Crispiego o współczuciu księcia z powodu dokonanego zamachu i złożył mu życzenia rychłego powrotu do zdrowia.

Neapol, 16 września. Ks. Bismarck przesłał drogą telegraficzną p. Crispiemu życzenia rychłego odzyskania zdrowia, dodając, aby Opatrzność chroniła go na przyszłość przed podobnemi zamachami. P. Cripsi podziękował ks. kanclerzowi i zapewnił, że wszystkie swe siły poświęci królowi, ojczyźnie i sprawie pokoju europejskiego.

Neapol, 16 września. (*Tel. pryw.*) Złoczyńca, który zranił kamieniem Crispiego, przyznał się do popełnienia tego czynu, dodając, że uczynił to z powodu, iż jest republikaninem i nieszczęśliwym. Jest rzeczą udowodnioną, że działał z rozmysłem, ostrzył bowiem kamienie, ażeby o ile możności ugodzić śmiertelnie Crispi otrzymał dotychczas 1.000 telegramów kondolencyjnych.

Neapol, 16 września. Polepszenie w stanie Crispiego jest trwałe; stan ogólny organizmu zadawalający. Rana zaczyna się zasklepiać, ból nieco uczuwać się daje jeszcze tylko w szczęce.

Londyn, 16 września. Wczoraj po południu 50.000 robotników doków udało się gromadnie do Hydeparku, gdzie przemówił Burns, winszując robotnikom ukończenia bezrobocia i wypowiadając podziękowanie lord-majorowi i kardynałowi Manningowi, za ich energiczne i pełne ofiarności zabiegi dla zażegnania nieporozumienia.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki.

Pociągi kolejowe

(podług zegara lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy, o godz. 4 minut 3 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 7 minut 15 wieczór pociąg mięszany, o godz. 9 min. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Czerniowiec: o godz. 6 min. 40 rano pociąg mięszany, o godz. 8 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 11 min. 6 w nocy pociąg mięszany.

Ze Stryja: o godz. 12 min. 8 w nocy pociąg osobowy, o godz. 8 min 26 rano pociąg osobowy, o godz. 3 min. 36 po poł. pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski: o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mięszany, o godzinie 2 min. 20 po poł pociąg kurjerski, o godz. 7 wieczór pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 2 min. 38 w nocy pociąg mięszany, o godz. 2 min. 8 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 6 min. 22 wieczór pociąg mięszany.

Z Tarnopola i Brodów na Podzamcze pociąg mięszany o g. 10 wieczór (do 13 listop.)

Z Bełzca: o godz. 5 min. 53 poł. pociąg mięszany — o godz. 10 m. 10 przed poł. pociąg mięszany we wtorek i piątek.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 4 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 7 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 2 min. 28 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 8 min. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Czerniowiec: o godz. 9 min. 20 przed poł. pociąg pospieszny, o godz. 9 m. 50 przed poł. pociąg mięszany i o godz. 10 min. 8 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca: o godz. 9 min. 52 przed poł. pociąg mięszany o godz. 4 min. 11 po poł. pociąg kurjerski, i o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z dworca **Podzamcze:** o godz. 10 minut 23 przed poł. pociąg mięszany, o godz. 4 min. 22 po południu pociąg kuryerski i o godz. 11 minut 5 w nocy pociąg mięszany.

Do Tarnopola i Brodów z Podzamcza pociąg mięszany o g. 7 rano (do 13 listopada.)

Do Bełzca: o godz. 7 min. 49 rano pociąg mięszany — o godz. 5 m. 1 po południ pociąg mięszany co wtorku; o godz. 2 m. 44 po poł. co piątku pociąg mięszany

Do Stryja: o godz. 5 min. 50 rano pociąg osobowy, o godz. 10 minut 20 przed południem pociąg osobowy i o godz. 8 m. 45 wieczór pociąg osobowy.

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Wyciąg

z rozkładu jazdy od 1go czerwca 1889.

Zegar lwowski

Do Lwowa przychodzą:

Ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna Stanisławowa Stryja pociąg osobowy o godz. 3 min 36 po południu.

Z Peszta, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja, pociąg osobowy o godz. 8 min. 26 z rana.

Z Peszta, Ławocznego, Orlo, Stróż, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja pociąg osobowy o godz. 12 min. 8 w nocy.

Odjazd ze Lwowa:

Do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa i Suchy pociąg osobowy o godzinie 10 min 20 przed południem.

Do Peszta, Ławocznego, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa, Stróż i Orlo pociąg osobowy o godzinie 5 m. 50 rano.

Do Peszta, Ławocznego, Stryja, Chyrowa i Suchy pociąg osobowy o godzinie 8 m. 45 wieczorem.

PRZYJECHALI DO LWOWA.

dnia 16 września 1889.

Hotel Zorza.

Pp. Z. hr. Czosnowski z Wołynia, Dr. T. K. Michelson ze Szwerin, A. Prokesz z Górnego Döblinga, J. Ausländer z Wiednia.

Hotel Europejski.

Pp. J. Józefowicz ze Złoczowa, W. Michalski ze Złoczowa, J. Czauderna ze Złoczowa.

Hotel Angielski.

Pp A. Krajewski z Dubis, J Hellman z Rawy, R. Scholz z Kamionki włoskiej, Dr. B. Grünhaut z Sanoka.

Nadesłane.

Dr. T. Krobicki,

powrócił 6035

i ordynuje w chorobach wewnętrznych, ulica Skarbkowska L. 2, a Hetmańska L. 24.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 14 września 1889.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	193	25	196	25
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	236	75	240	—
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	277	—	281	—
Banku red. gal. po 200 zł. w. a. (bez kupona)	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipotecznego 5 pr. w. a.	100	—	101	—
" " " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	103	25	104	25
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. 51 l.	97	50	98	50
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	70	101	70
" " " 4 pr. w. a.	96	—	97	—
" " " 5 pr. los. w 37 l.	100	70	101	70
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los. 41½ l.	93	80	94	80
" " " 4½ pr. " " 52	98	40	99	40
" " " 4 pr. " " 56	92	80	93	80
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi (bez kupona bieżącego)	54	—	57	—
Listy dłużne g Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. wa. w likwidacyi	46		49	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogół. rol. kred. Zakładu dla Gal. Bukow. 6 pr. los w 15 lat.	—		—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	25	105	25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. i włośc. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	100	50	101	50
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	104	—	106	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4¼ pr. wa.	96	50	97	50
5. Losy miasta Krakowa	24	—	26	—
" " Stanisławowa	—	—	38	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	61	5	71
Dukat cesarski	5	64	5	74
Napoleondor	9	47	9	57
Półimperyał	9	68	9	78
Rubel rossyjski srebrny	1	26	1	36
" " papierowy	1	22¾	1	24¾
100 marek niemieckich	58	15	59	15

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 13 września 1889

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	83.45	83 65
luty-sierpień	83.55	83.75
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	84.30	84.50
kwiecień-październik	84.40	84·60
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	131.75	132.75
" " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	137 90	138.30
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	144.—	144.50
" " 1864 po 100 zł.	174.—	174.50
" " 1864 po 50 zł.	174.—	174 50
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	150.40	151.10
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	99.60	99.80
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	110.05	110.25
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.50	105.50
Galicyi	104.60	105.—
Niższej Austryi	109.50	110.50
Siedmiogrodu	104.70	105.20
Węgier	104.70	105.20
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	136.10	136 70
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	305.25	305.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	548.—	552.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a 200 zł. wpl. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 260 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Bank austro-węgiersk. a 600 zł	911.—	913.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	56.50	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2555.—	2560.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	194.—	194 50
Lwów.-Czern. kol. i po 200 zł. a. w.	238 —	238 50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	236 25	226.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	117.50	118 50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	190.75	191 75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6. pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.75	101.25
" " " premiowe po 5 pr.	108.75	109.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6pr.	93.—	—.—
" " " " " w 20 l. 7 pr.	98.—	99.—
" " " " " w 36 l. 6 pr.	96.60	97.60
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	96.30	97.—
" " " " po 5 pr.	100.70	101.50
" " " " po 5 pr. w 37 latach zwrotne	100.70	101.50
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	97.50	97.75
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	100.25	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100.25	100.75
Banku aust. węg. 4½ pr.	101.20	102.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.—	102.—
" Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	—.—	103.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	100.80	101.20
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	100.—	101.—
Kolej północna po 100 zł. m. k.	99.80	100.20
" " po 100 zł. w. a.	101.40	102.—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	99.70	100.30
dtto (Jarosław-Sokal)	99 70	100.30
Kol. gal. Lwów-Czern.Jass. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	82.40	83.—
z r. 1884	89.20	89.60
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	100.—	100 20
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	182.75	183.75
Clarego po 40 zł. m. k.	59.—	59·75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	125.—	128.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	37 50	39.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	24.75	25.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	24.—	25·—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	60.25	61.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	59.—	59 50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.20	18 60
" " węg. " po 5 zł.	12 30	12 60
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.20	20 60
Salma po 40 zł. m. k.	62.—	63.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	63.25	64.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	—.—	57.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	152.—
" " po 50 zł. w. a.	—.—	74.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	41.25	42.25
Windischgratza po 20 zł. m. k.	54.—	55.—
7. Weksle (za 3 miesiąc).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.55	119.85
Paryż za 100 fr.	47 27 50	47.35.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.66.—	5.68.—
" pełnej wagi	5.66.—	5.68.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	9.48.50	9.50.—
Rossyjski półimperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 14 września 1889	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	83	50
" " " w srebrze	84	50
Renta w złocie	110	10
5 pr. austr. renta marcowa	99	55
Akcye banku austro węgier.	912	—
" " kredytowego wiedeńskiego	305	50
Londyn	119	50
Napoleondor	9	48½
Dukat cesarski men.	5	67
100 marek niemieckich	58	30

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 1637 (6156 2—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 30 września 1889 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 30 października 1889 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 79 według wykazu hip. nr. 160 i 161 ks. gr. Studzianka Wasyla, Mikołaja, i Anny Litwiniszyn, własnej, na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 18 rat po 6 zł. a. w. zpn.

Resztę warunków. akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusządowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem p. Wincentego Czechowicza w Wojniłowie.

Wojniłów, 3 maja 1889.

L. 745 (6145 2—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 25 września 1889 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 25 października 1889 nawet poniżej takowej, licytacya ¾ części realności l. 22 według wyk. hip. 53 księgi gruntowej gminy Żernicy niżnej Dmytra Kundlika własnych na rzecz Szlomy Kaczka pto 108 zł. 15 ct. zpn.

Cena wywołania 388 zł. 20 ct.

Wadyum 38 zł. 82 ct.

Resztę warunków akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Baligród, 10 lutego 1889.

L. 1615. (6155 2—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10. rano dnia 30. września 1889 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 30. października 1889 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 17 według wyk. hip. nr. 107 i 108 ks. gr. Dubowica, Stefana i Maryśki Pryjmiczów własnej, na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 28 rat po 6 zł. z pn.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Wincentego Czechowicza w Wojniłowie.

Wojniłów, 3. maja 1889.

L. 3629 (6157 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żmigrodzie podaje do publicznej wiadomości iż dnia 7 października i 15 listopada 1889 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym publiczna przymusowa sprzedaż realności w Osieku położonej według whl. 65 ciało tabularne stanowiącej dłużniczki małoletniej Anny Frączek własna na zaspokojenie pretensyi Chawy Kolber w kwocie 32 zł. zpn.

Cena wywołania wynosi 200 zł.

Wadyum zaś 20 zł.

Protokół oszacowania i bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Żmigród, 30 lipca 1889.

L. 2424 (6149 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 14 października 1889 za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 18 listopada 1889 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 8 w Nowosiółkach wyk. hip. 74 w całości zaś 75 w połowie ks. gr. gminy kat Nowosiółki objętej Dańka Bliźniaka własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi pto 145 zł.

Cena wywołania 266 zł.

Wadyum 26 zł 60 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Jaworów, dnia 3 sierpnia 1889

L. 11358 (6146 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej B. Lonkera przeciw Pawłowi Jaremczukowi o 38 zł. wa z pn., zawiadamia, iż dnia 21 października 1889 i dnia 25 listopada 1889 każdego razu o 10 godzinie rano w B. nr. III. odbędzie się na rzecz B. Lonkera przymusowa publiczna licytacya ciała hipotecznego, wyk. hip. 48 księgi gruntowej gminy katastralnej Folwarki małe objętego, na imię Pawła Jaremczuka wpisanego z tem, iż to ciało hipoteczne na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim zaś terminie za jakąkolwiek cenę, nawet poniżej ceny wywołania najwięcej ofiarującemu sprzedane zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 65 zł. wa.

Zakład wynosi 10pr. takowej.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i reszta warunków licytacyi mogą być przejrzane w registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzy na sprzedaż się mającem ciele hipotecznem jakie prawa hipoteki po dniu 27 lutego 1889 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego nabyli, lub którymby dla jakiegokolwiek innego powodu uchwały sądowe doręczone być nie mogły, został ustanowiony kuratorem dr. Wilhelm Orski adwokat w Brodach.

Brody, dnia 29 lipca 1889.

L. 5431 (6102 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 50 zł. wa. z pn., odbędzie się na rzecz Towarzystwa Zaliczkowego w Bochni w tutejszym Sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 75 gminy kat Majkowice objętej, dłużnika Jędrzeja Kwietnia własnej, w dwóch terminach mianowicie dnia 17go października i 21 listopada 1889, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Serafiński w Bochni.

Wadyum wynosi 233 zł. wa.

Bochnia, dnia 23 lipca 1889.

L. 4617 (6107 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 50 zł. odbędzie się na rzecz Ludwika Wadowskiego w tutejszym Sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 172 gm. kat. Kalwarya objętej dłużników Jana i Katarzyny Żurków własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 23 września i 28 października 1889 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz pan Jaworski w Kalwaryi.

Wadyum wynosi 32 zł.

Kalwarya, dnia 10 lipca 1889.

L. 6420 (6106 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 29 zł. 21 ct. z pn., odbędzie się na rzecz Jakóba Aftengata w tutejszym Sądzie powiatowym sprzedaż połowy posiadłości lwh. 60 gm. kat. Kalwarya objętej dłużniczki Wiktoryi Pawlik własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 23 września i 28 października 1889 każdym razem o godzinie 10 przed południem.
Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.
Kuratorem wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz pan Jaworski w Kalwaryi.
Wadyum wynosi 41 zł.
Kalwarya, dnia 27 lipca 1889.

L. 4209 (6105 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie podaje do publicznej wiadomości, że w tymże Sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż $\frac{1}{2}$ ciała hipotecznego lwh. 59 i ciała hipotecznego lwh. 60 ks. gr. Hryńkowce dłużnika Demka Dobryja syna Onufrego własnych, na zaspokojenie pretensyi Pylypa Pasemków w kwocie 140 zł. z pn., dnia 7 października i dnia 11go listopada 1889, każdym razem o godzinie 10tej rano a to na pierwszym terminie li tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 410 zł. wa., zaś na drugim terminie także i niżej ceny szacunkowej 410 zł. wa., jednak zawsze najmniej za cenę pokrywającą długi hipoteczne na powyższej realności ubezpieczone najwięcej ofiarującemu.
Wadyum wynosi 41 zł. wa.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipot. i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.
Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna i następne wydać się mające z jakiegokolwiekbądź powodu doręczone być nie mogły, lub którzyby po wydaniu wyciągu hipotecznego t. j. po dniu 20 września 1888, do tabuli weszli kuratorem Teodora Andrusiów i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.
Husiatyn, 20 lipca 1889.

L. 11447 (6085 3—3)
W Sprawie egzekucyjnej Szlomy Kramera przeciw Stanisławowi Mitrowicz pto 60 zł. wa. z pn., odbędzie się dnia 16 października i 18 listopada 1889 każdym razem o godzinie 9 rano, przymusowa licytacya realności pod l. 1012 w Horodence położonej, objętej wyk. hipot. 407.
Cena szacunkowa 526 zł.
Wadyum 52 zł. 60 ct. wynosi.
Dla niewiadomych wierzycieli ustanowionym został kurator Tomasz Germański.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w ts. registraturze.
C. k. Sąd powiatowy
Horodenka, dnia 24 sierpnia 1889.

L. 6707 (6109 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 40 zł. wa. z pn., odbędzie się na rzecz Anny Pająk w tutejszym Sądzie powiatowym sprzedaż $\frac{1}{4}$ części posiadłości lwh. 68 gm. kat. Palezy i $\frac{2}{18}$ części realności lwh. 167 ks. gr. tejże gminy objętej, dłużnika Tomasza Chwały własnych w dwóch terminach a mianowicie dnia 21 października i 25 listopada 1889, każdym razem o godzinie 10 przed południem.
Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.
Kuratorem wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz pan Jaworski w Kalwaryi.
Wadyum wynosi 15 zł. wa.
Kalwarya, dnia 6 sierpnia 1889.

L. 1767 (6127 3—3)
W dniach 20 grudnia 1889 i 23 stycznia 1890 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym przymusowa licytacyja sprzedaż sumy 300 złotych jak karta C. poz. 3 i 4. wyk. hip. 196 księgi grunt dla gminy Krynicy, obejmującego realność pod l. kons. 52 w Krynicy położoną, Bazylego Koblańskiego własną na rzecz Eliasza Bołonnego zahipotekowanej na zaspokojenie wierzytelności Ignacego Zacharyasiewicza w kwocie 380 zł.
Cena wywołania 300 zł.
Wadyum 15 zł.
Na drugim terminie zostanie powyższa suma także niżej wartości imiennej sprzedana.
Bliższe warunki do przejrzenia w sądzie.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Michał Fellner w Medenicach.
Z c. k. Sądu powiatowego.
Medenice, dnia 30 marca 1889.

L. 3315 (6176 1—3)
W tutejszym c. k. Sądzie powiatowym odbędzie się na prośbę Mojżesza Klügera celem zaspokojenia wierzytelności 78 zł. 66 ct. z pn., publiczna sprzedaż realności pod lk. 103 w Sławsku położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej dłużnika Ołeksy Szczadyja własnej w dwóch terminach 24 września i 22 października 1889 każdym razem o godzinie 10 przed południem pod warunkami:
1. Cenę wywołania stanowi kwota 720 zł. zakład 72 zł.
2. Na pierwszym terminie realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim także i niżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.
Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.
Skole, 1 grudnia 1888.

L. 9477 (6177 1—3)
W tutejszym c. k. Sądzie odbędzie się na prośbę Estery Mühlrad celem zaspokojenia wierzytelności 25 zł. publiczna sprzedaż realności pod lk. 326 w Skolem położonej ciała tabularnego nie stanowiącej nieobjętej masy Michała Bandurowicza własnej w dwóch terminach 18 września i 22 października 1889 każdym razem o godzinie 10 przed południem pod warunkami:
1. Cenę wywołania stanowi kwota 120 zł., zakład 12 zł.
2. Na pierwszym terminie realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim terminie także i niżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.
Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.
Skole, 1 kwietnia 1889.

L. 145 (6174 1—3)
W tutejszym c. k. Sądzie powiatowym odbędzie się na prośbę Mojżesza Klügera celem zaspokojenia wierzytelności 142 złr. po strąceniu 35 zł. publiczna sprzedaż realności pod lk. 150 w Synowódzku wyżnem położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej Nykoły Michajłenko własnej w dwóch terminach 18 września i 16 października 1889 każdym razem o godzinie 10 przed południem pod warunkami:
1. Cenę wywołania stanowi kwota 526 zł., zakład 52 zł. 60 ct.
2, Na pierwszym terminie realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim terminie także i niżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.
Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.
Skole, 1 maja 1889.

L. 3966 (6179 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Zmigrodzie podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 7go października i 21go listopada 1889 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym publiczna przymusowa sprzedaż realności pod lk. 78 w Cieklinie położonej według whl. 105 ciało tabularne stanowiącej dłużnika Jędrzeja Kamińskiego własnej na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 3 zł. 33 ct. 37 zł. 76 ct. z pn.
Cena wywołania wynosi 100 zł., zaś wadyum 10 zł. protokół oszacowania i bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.
Zmigród, 30 lipca 1889.

Konkursa.

L 4818 (6123 3—3)
Przy Sądzie powiatowym w Bochni opróżnioną została posada woźnego w roczną płacą 250 zł., dodatkiem aktywalnym 25 prc., umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.
Podania o tę lub także przy innych sądach powiatowych opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. ułożone, wnosić należy do 14 października 1889 do Prezydyum Sądu krajowego w Krakowie.
Prezydyum Sądu wyższego.
Kraków, 9 września 1889.

L. 32266 (6132 3—3)
Konkurs na posadę elewa budownictwa oddziału technicznego ck. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie z adjutum rocznych 500 zł.
Podania należy wnieść najpóźniej do 4 października br. w ck. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.
Lwów, dnia 8 września 1889.

L. 11025/pr. (6141 3—3)
Celem obsadzenia posady nadkomisarza w randze VIII klasy, ewentualnie Komisarza w randze IX. klasy i koncepisty w randze X. klasy przy c. k. Dyrekcyi policyi w Krakowie z systemizowanymi dla tych posad poborami, rozpisuje się niniejszem konkurs do 10 października br.
Ubiegający się o te posady, winni wnieść swoje podania opatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w powyższym terminie w właściwej drodze służbowej do Prezydyum c. k. Dyrekcyi policyi w Krakowie.
Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 11 września 1889.

L. 630 (6161 2—3)
Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich w okręgu szkolnym dobromilskim, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem wnoszenia podań do końca października 1889 r.
A. Przy szkołach etatowych jednoklasowych, z płacą roczną 300 zł. aw. i wolnem pomieszkaniem: 1. w Hujsku, 2. w Huwnikach, 3. w Kniażpolu, 4. w Lipie, 5. w Malawie, 6. w Piątkowej, 7. w Trzciańcu, 8. w Uluczu, i 9. w Wojtkowej.
B. Przy szkołach filialnych, z płacą roczną po 250 zł. aw. i wolnem pomieszkaniem:
1. w Brzusce, 2. w Borownicy, 3. w Falkenbergu, 4. w Starzawie, 5. w Liskowatem i 6. w Rosenburgu.
Podania nie wniesione w terminie wyżej oznaczonym do ck. Rady szkolnej okręgowej w Dobromilu za pośrednictwem Władzy przełożonej, lub nieopatrzona w potrzebne dowody służbowe i tabelę kwalifikacyjną, zwrócone zostaną bez skutku.
Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
W Dobromilu, dnia 15 września 1889.

L. 964 (6142 2—3)
Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich przy szkołach ludowych w okręgu szkolnym Zaleszczyckim, ogłasza się niniejszym konkurs;
I. Przy szkole 4 klasowej męskiej w Zaleszczykach:
1. na posadę starszego nauczyciela z płacą 450 zł. dodatkiem za kierownictwo 50 zł. i wolnem pomieszkaniem;
2. na dwie posady starszych nauczycieli z płacą po 450 zł. i 10 prc. na pomieszkanie;
3. na jedną posadę młodszego nauczyciela z płacą 270 zł. i 10 prc. na mieszkanie.
II. Na posady przy szkołach 1 klasowych etatowych z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem:
1. w Bedrykowcach, 2. Beremianach, 3. Drohiczówce, 4. Hinkowcach, 5. Hołowczyńcach, 6. Myszkowie, 7. Nagorzanach, 8. Nowosiółce Kost. (400 zł. z czego potrąca się 36 zł. za 9 korcy zboża), 9. Słobódce koszyłowieckiej.
III. Przy szkołach 1 klasowych filialnych z płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem:
1. W Chmielowie, (potrąca się 2 złr. za użytek 1 morga pola), 2. Holihradach, 3. Iwoniu (potrąca się 21 zł. 39 ct. za $4\frac{1}{2}$ korcy zboża), 4. Kościelnikach, 5. w Swierszkowcach, 6. Kułakowcach (potrąca się 78 zł. za 12 korcy zboża), 7. Lataczu, 8. Lesiczinkach, 9. Milowcach, 10. Popowcach, 11. Uhrynkowcach (potrąca się 23 zł. za 4 korcy zboża), 12. Zazulińach (potrąca się 6 zł. 40 ct. za $1\frac{1}{2}$ korca zboża), 13. Zerowie, 14. Pieczarnie.
Kandydaci (kandydatki) mają wnieść podania zaopatrzone w przepisane dowody kwalifikacyi, dokładne wykazy służbowe lub co najmniej tabele kwalifikacyjne do tutejszej ck. Rady szkolnej okręgowej najpóźniej do końca października 1889.
Zaleszczyki, dnia 9 września 1889.
Przewodniczący.

L. 778 (6167 1—3)
C. k. Rada szkolna okręgowa ogłasza niniejszem w myśl uchwały z dnia 26 sierpnia 1889 konkurs na następujące stałe posady nauczycielskie.
1. Przy 4ro klasowej szkole w Ropczycach z roczną płacą 450 zł. 10-prc. dodatkiem na pomieszkanie.
2. Przy szkołach filialnych w Bobrowej i Łopuchowej z płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem.
3. Przy szkole 2 klasowej w Nagoszynie z płacą 200 zł.
Podania zaopatrzone w dokumenta służbowe względnie w myśl rozporządzenia wysokiej c. k. Rady szkolnej krajowej z dnia 20 marca 1889 l. 4216 w tabelę kwalifikacyjną wnieść należy za pośrednictwem swych władz przełożonych do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Ropczycach najpóźniej do końca października 1889. Nauczyciele już stale zamianowani mają nadto dołączyć dekret wymiaru wkładek na fundusz emerytalny.
Podania spóźnione lub niezaopatrzone w potrzebne dowody w myśl końcowego ustępu art. 3 ustawy z dnia 1 stycznia 1889 nr. 16 dz. ust. kraj. nie będą uwzględniane.
Z c. k. Rady szkolnej okręgowej
Ropczyce, dnia 9 września 1889.

L. 4596 (6198 1—3)
Celem stałego obsadzenia ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie:
w Siemianówce 3 klasowa szkoła na posadę starszego nauczyciela z płacą 300 zł. i młodszego nauczyciela z płacą 200 zł.
w Zamarstynowie 3 klasowa szkoła na posadę starszego nauczyciela z płacą 400 zł. i młodszego nauczyciela z płacą 300 zł. a. w.
w Biłce szlacheckiej na posadę starszego nauczyciela kierującego z płacą 272 zł. 25 ct., z czystym dochodem z 12 morgów pola 87 zł. 75 ct. wolnem pomieszkaniem, młodszego nauczyciela z płacą 200 zł.
Przy szkołach etatowych z płacą 300 zł.. wolnem pomieszkaniem: w Ceperowie, Krotoszynie, Krzywczycach, Pórsznie, Srokach ad Szczerzec, Rzęśnie polskiej, Tołszczowie i Zarudcach.
Przy szkołach filialnych z płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem w Głuchowicach i Serdycy.
Kompetenci winni wnieść należycie udokumentowane podania z wykazem służby i tabelą kwalifikacyjną do zamiejskiej okręgowej Rady szkolnej we Lwowie najdalej do 1 listopada 1889.
Lwów, dnia 30 września 1889.

L. 933 (6185 1—3)
C. k. Rada szkolna okręgowa w Nowym Sączu rozpisuje niniejszem konkurs na następujące stałe posady nauczycielskie:
1. przy szkołach etatowych z płacą 300 zł. i pomieszkaniem;
a.) z językiem wykładowym polskim w Librantowy, Nawojowy, Rytrze, Tęgoborzy.
b.) z językiem wykładowym ruskim w Andrzejówce, Mochnaczce, Powroźniku, Wierchomli.
2. przy szkołach filialnych z płacą 250 zł, i pomieszkaniem.
a.) z językiem wykładowym polskim w Biegonicach, Brzezny, Gaboniu, Gostwicy, Jelny, Olszanie, Olszańce, Paszynie, Podolu, Przysietnicy, Swiniarsku, Swierkli, Trzetrzewinie;
b.) z językiem wykładowym ruskim w: Dubnem, Leluchowie, Miliku, Roztoce wielkiej, Wojkowej, Złockiem, Zubrzyku.
Kandydaci (kandydatki) ubiegający się o jedną z powyższych posad mają wnieść podania należycie udokumentowane z wykazem poprzedniej służby za pośrednictwem swych przełożonych Władz do ck. Rady szkolnej okręgowej w Nowym Sączu w 6 tygodniach licząc od pierwszego umieszczenia konkursu w „Gazecie Lwowskiej“
Z ck. Rady szkolnej okręgowej.
W Nowym Sądzu z d, 12 września 1889.

Kuratele.

L. 8183 (6129 3—3)
C. k. Sąd powiatowy ogłasza niniejszem że Tomasz Kubicki właściciel połowy posiadłości lwh. 461 w Podgórzu uchwałą ck. Sądu krajowego w Krakowie z dnia 9 sierpnia 1889 l. 19732 za umysłowo chorego uznany został a kuratorem jego jest pan Józef Hugon Jordens w Podgórzu.
Podgórze, dnia 8 września 1889.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 898 (6103 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie wzywa nieobecną Wiktę Derkacz, aby do roku wniosła oświadczenie do spadku swego ojca gdyż inaczej rozprawa ze zgłaszającymi się i kuratorem Mikołajen Kuźnier będzie przeprowadzoną.
Husiatyn, dnia 5 lutego 1889.

L. 10541 (6168 1—3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu wzywa posiadacza wkładkowej książeczki Tarnopolskiej kasy oszczędności nr 8691 na 11 zł. 50 ct. wa. by takową przedłożył, temu c. k. Sądowi tem pewniej w przeciągu 6 miesięcy licząc od trzeciego umieszczenia edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ ileże w razie przeciwnym zostanie uznaną powyższa książeczka za niebyłą i nieważną.
Tarnopol, dnia 31 sierpnia 1889.

L. 6790 (6183 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Garncarza że na skutek podania Zakładu włościańskiego o wykreślenie adnotacyi sprzeciwu z karty C. wyk. h. l. 84 Sarzyna de praes. 2 marca 1889 l. 1891 do przesłuchania go a względnie jego kuratora adw. dr. Gaberlego wyznaczony został.
Leżajsk, dnia 17 sierpnia 1889.

L. 71112 (6151 1—3)

Na pozew de pr. 7 czerwca 1889 l. 7112 przez Sebastyana i Rozalię Adamskich przeciw spadkobiercom Michała Jurkiewicza z życia i miejsca pobytu nieznanym o wykreślenie ze stanu biernego realności w Jarosławiu pod lk. 23 krak. przedm. sumy 120 zł. mon. konw. wniesiony wyznaczony został do sumarycznej rozprawy termin na dzień 30 września 1889 o godź. 10 rano w tutejszym sądzie.

Dla spadkobierców Michała Jurkiewicza z życia i miejsca pobytu nieznanych ustanowiono równocześnie kuratorem p. dr. Jahla adwokata z Jarosławia wzywając tychże aby ustanowionemu dlań kuratorowi udzielili ze swej strony dowodów, lub też innego zastępcę sądowi przedstawili.

C. k. Sąd powiatowy
Jarosław, 30 czerwca 1889.

L. 7114. (6153 1—3)

Zawiadamia się Adolfa Schotta a względnie jego spadkobierców, że na pozew de praes. 7. czerwca 1889 l. 7114 przez Sebastyana i Rozalię Adamskich z Jarosławia przeciw nim o wykreślenie ze stanu biernego realności w Jarosławiu pod lk. 23 krak. przedm. sumy 500 zł. wal. wied. z pn. wyniesiony, wyznaczony został do sumarycznej rozprawy termin na dzień 30. września 1889, o godz. 9. rano tutaj w Sądzie.

Dla Adolfa Schotta z życia i miejsca pobytu nieznanego a względnie dla jego nieznanych spadkobierców ustanowiono równocześnie kuratorem p. dr. Jahla, adwokata z Jarosławia, wzywając tychże, aby ustanowionemu dlań kuratorowi ze swej strony dowodów udzielili, lub też sądowi innego zastępcę przedstawili.

C. k. Sąd powiatowy
Jarosław, 30. czerwca 1889.

L. 7113. (6152 1—3)

Na pozew de praes. 7. czerwca 1889 l. 7113 przez Sebastyana i Rozalię Adamskich przeciw Leibie Koller z życia i miejsca pobytu nieznanym spadkobiercom o wykreślenie ze stanu biernego realności w Jarosławiu pod lk. 23 krak. przedm. sumy 75 zł. monety konw. wniesiony, wyznaczono termin do sumarycznej rozprawy na dzień 30. września 1889, o godz. 9 rano w tut. Sądzie.

Dla pozwanego Leiby Kollera z życia i miejsca pobytu nieznanego, a względnie dla jego nieznanych spadkobierców ustanowiono kuratorem p. dr. Jahla adwokata z Jarosławia pozywając tychże aby ustanowionemu dlań kuratorowi ze swej strony udzielili dowodów, lub też innego zastępcę Sądowi przedstawili.

C. k. Sąd powiatowy
Jarosław, 30. czerwca 1889.

L. 7111 (6150 1—3)

Zawiadamia się Majera Landaua a względnie jego spadkobierców że przeciwko niemu wnieśli Sebastyan i Rozalia Adamscy pozew de pr. 7 czerwca 1889 l. 7111 o wykreślenie ze stanu biernego realności w Jarosławiu pod lk. 23 krakowskie przedm. sum 200 zł. mon. konw. i 500 zł. waluty wiedeń. na który do sumarycznej rozprawy wyznaczono termin na dzień 30 września 1889 o godź. 9 rano w tutejszym sądzie.

Dla Majera Landaua z życia i miejsca pobytu nieznanego a względnie jego nieznanych spadkobierców ustanowiono równocześnie kuratorem p. dr. Jahla adwokata z Jarosławia wzywając pozwanych aby ustanowionemu dlań kuratorowi udzielili ze swej strony dowodów lub, też innego pełnomocnika sądowi przedstawili.

C. k. Sąd powiatowy
Jarosław, 30 czerwca 1889.

L. 5685 (6126 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie weywa posiadacza wekslu dto Złoczów, dnia 1 kwietnia 1889 na sumę 420 zł. 90 ct. wa. opiewającego, w cztery miesiące od daty wystawienia płatnego, przez Berischa Halperna wystawionego, a przez Nissena Kosenberga przyjętego aby weksel ten w przeciągu dni 45 licząc od dnia ogłoszenia edyktu tego w gazecie urzędowej przedłożył sądowi tutejszemu ile że w razie przeciwnym takowy uznany zostanie jako umorzony.

Złoczów, 17 sierpnia 1889.

L. 3929 (6003 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sokołowie w sprawie Daniela Liebermana przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu Franciszkowi i Maryannie Koziarzom pto 17 zł. celem doręczenia tut. sądowego wyroku z dnia 1go czerwca 1888 l. 2662 ustanawia kuratorem ad actum dla tychże z życia i miejsca pobytu niewiadomych Wojciecha Nykla ze Sokołowa, temuż powyż powołany wyrok doręcza i niewiadomych z życia i miejsca pobytu Franciszka i Maryanny Koziarzów o tem zawiadamia.

Sokołów, 12 sierpnia 1889.

L. 10701 (6070 3—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Józefa, Adama i Teklę Paulików, że na prośbę Franciszka Czerwińskiego tenże w skutek tusądowej uchwały z dnia 30go marca 1889 l. 3489 zaintabulowany został za właściciela realności wykaz hipoteczny l. 405 księgi gruntowej gminy katastralnej Stanisławów objętej, byłej własnością w jednej połowie Macieja Pawlika a w drugiej połowie Maryanny Pawlik i że ta uchwała dla tych nieobecnych przeznaczona doręczoną została ustanowionemu dla nich kuratorowi tutejszemu adwokatowi drowi Buczyńskiemu.

Stanisławów, 31 sierpnia 1889.

L. 8514 (6128 2—3)

C. k. Sąd powiatowy ustanawia dla niewiadomej z miejsca pobytu Tekli Dudkowej celem doręczenia rezolucyi z dnia 17 listopada 1888 l. 11173 w sprawie c. k. kasy sierocej w Podgórzu względem ściągnięcia pożyczki 100 zł. w stanie biernym posiadłości lwb. 230 w Swiątnikach górnych zaintabulowanej kuratorem Wawrzyńca Dudka ze Swiatnik górnych i o tem ją niniejszym edyktem zawiadamia.

Podgórze, dnia 3 września 1889.

L. 7760 (6082 2—3)

Na prośbę towarzystwa zaliczkowego w Komarnie stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką na powiat sądowy Komarzański, wzywa się posiadacza zaginionego wekslu z daty Komarno dnia 30 grudnia 1887 w trzy miesiące od daty płatnego, na 50 zł. aw. przez Towarzystwo zaliczkowe w Komarnie na własne zlecenie wystawionego a przez Grzegorza Beckmanna i Jana Roga akceptowanego, by takowy w dniach 45 od trzeciego umieszczenia edyktu w Gazecie licząc, temuż Sądowi przedłożył, gdyż po upływie tego terminu weksel amortyzowanym zostanie.

Sambor, 30 lipca 1889.

L. 9715 (6099 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Ludwika Musiała z życia i miejsca pobytu nieznanego, tudzież spadkobierców jego z imienia, życia i miejsca pobytu nieznanych, że Przemyska kasa zaliczkowa rzemieślników i rolników wniosła przeciw niemu prośbę o nakaz zapłaty sumy wekslowej 90 zł. któremu żądaniu uchwałą z 28 sierpnia 1889 l. 7515 zadość uczyniono.

Oraz ustanowił Sąd dla pozwanego kuratora w osobie p. adwokata dr. Bersona z zastępstwem p. adw. Dr. Hillela i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika Sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze

Przemyśl, 27 sierpnia 1889.

L. 9304 (6100 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mikołaja Wojciechowskiego, że prośbę Abrahama Brauna przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 48 zł. wa. zpn. pod dniem 3 września 1889 l. 9304 wydano i że takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. dr. Axelradowi doręczono.

Wzywa się zatem niewiadomego z miejsca pobytu Mikołaja Wojciechowskiego, ażeby możliwe środki obrony kuratorowi podał, lub Sądowi innego zastępcę wskazał gdyż w razie przeciwnym sprawa ta z kuratorem wedle ustaw przeprowadzoną będzie.

Tarnopol, dnia 3 sierpnia 1889.

L. 34783 (6119 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek prośby c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie de pr. 11 września 1888 l. 39.409 w sprawie egzekucyjnej tegoż przeciw Jakóbowi Karst pto 2 sum po 85 zł. 20 ct. wa. z pn., ts. uchwałą z dnia 13 lipca 1889 l. 27.541 dozwoloną została przymusowa licytacya realności pod lk. 118 743 w Serecie położonej, wyk. hip. l. 928 gm. kat. Seret objętej, własność Jakóba Karsta stanowiącej.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Jakóbowi Karst do rąk równocześnie w osobie adwokata dr. Michała Weissteina ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Jakóba Karsta, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ileże z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sam sobie przypisze.

We Lwowie, 31 sierpnia 1889.

Doniesienia prywatne.

Winogrona föslawskie

kuracyjne

najtaniej poleca 6131

KAROL BAYER

we Lwowie

przy ulicy Krakowskiej L. 11.

L. 2451 (6143 2—3)

Ogłoszenie.

Gmina miasta Sokala rozpisuje niniejszem w celu wydzierżawienia przysługującego jej prawa

a) propinacyjnego od gorących napojów, piwa i miodu,

b) poboru nakładu gminnego,

c) prawa poboru myta od przejazdu przez most,

d) prawa poboru myta od przewozu promem na czas od 1go listopada 1889 po koniec grudnia 1892 roku publiczną licytacyę, która w dniach 23 i 30 września 1889 i 7 października 1889 zawsze od godziny 3 do 6 po południu w Magistracie sokalskim ustnie, lub ofertami pisemnemi odbędzie się.

Cenę wywołania ustanawia się rocznie ad

a) na 12.310 zł. wa.

b) na 9.890 zł. wa.

c) na 2.500 zł. wa.

d) na 1.500 zł. wa.

Wadyum 10prc. ceny wywoławczej.

Warunki licytacyjne mogą być przed i w dniach terminu licytacyjnego w Magistracie przejrzane.

Z magistratu król. wol. miasta
W Sokalu, dnia 10 września 1889.

Pokój kawalerski III piętro, ul. Arsenalska 6. 5928

Adwokat dr. Gaberle w Leżajsku poszukuje koncypienta jurystę, 6140

Artykuły gumowe

jak 6136

prześcieradła gumowe dla położnic, podściółki dla dzieci, katetry bougis, gruszki do enemy, hegary kompletne, klistyry, klizopompy, basonie, wstrzykawki szklanne, cynowe i kauczukowe, wzierniki, ogrzewacze brzuszne, prezerwatywy dla mężczyzn i kobiet.

Naczynia na urynę do podróży, szklanne, gutaperchowe, blaszane i t. p.

poleca

Alojzy Hübner, Lwów

ulica Karola Ludwika L. 13.

Cenniki na żądanie odwrotnie wysyła.

Nowość!

„ZA APENINAMI“

przez 6199

Stanisława Bełzę

wydanie II wykwintne.

Cena 1 zł. 20 ct.

Tegoż autora

Odgłosy Szkocyi

Cena 2 zł.

Skład u Gebetnera i Sp. w Krakowie i w każdej księgarni.

Winogrona

kuracyjne i **stołowe**, zbierane codzień świeżo z pnia, rozsyłamy w osobnych na ten cel przygotowanych koszykach o 5, 8 klgr., mianowicie: kuracyjne lub stołowe po 30 ct. za klgr., muszkatelowe po 40 ct. za klgr., franko do wszystkich miejsc pocztowych w Austro-Węgrzech.

BRACIA RESCHOFSKY

producenci wina w Tolcsva koło Tokaju
Górne Węgry. 6162

Kuracyjne winogrona feslawskie

szczepu włoskiego poleca 5801

handel KAROLA BALLABANA we Lwowie.

Łaskawe zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.



Za 4 ct. można mieć kąpiel w domu.

Jedyny fabryczny skład w Galicyi

Wyrób krajowy 4462

wanien i kanapek

prawdziwie cynkowych z **aparatem** do grzania wody, jakoteż wszelkich przyborów do kąpieli

A. Królikowski

Lwów, ulica Janowska 14.

Illustrowane cenniki na żądanie. — Wedle umowy także na **spłatę**.

We *Lwowie* skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA, i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów i magazynach perfum.

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM

Przez **CH[les] FAY**, Fabrykanta Perfum

PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9. PARYŻ

390

C. k. uprzyw. galic. Zakład kredyt. włościański w likwidacyi

we Lwowie.

L. 2456. (Wykaz w myśl art. 91 statutu).

Stan z dniem 31 sierpnia 1889 r. wynosił:

Udziałów	złr.	485.910.—
Asygnat kasowych	„	2.350.—
6 prc listów dłużnych	„	1,749 000.—
5 prc. listów „	„	503.300.—

Lwów dnia 13 września 1889.

Komitet likwidacyjny 6180

Pasy do maszyn
Oliwa do maszyn

5046

Największy skład dla hurtownej i drobnej sprzedaży

u Alojzego Hübnera

Lwów, ulica Karola Ludwika l. 13.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.